



# ZIEMIA DRAWIEŃSKA

CZASOPISMO SAMORZĄDOWE



## DOŻYŃKI GMINNE

STRONA 7



## GMINNE SPRAWY

### ZACHODNIOPOMORSKI PROGRAM ANTYSMOGOWY

29 czerwca br. podpisano pierwsze umowy o dofinansowanie z mieszkańcami Gminy Drawno. w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Zachodniopomorskiego 2014-2020 – działanie 2.15 Termomodernizacja budynków jednorodzinnych – Zachodniopomorski Program Antysmogowy, z projektu grantowego pn. „Termomodernizacja budynków jednorodzinnych w gminie Drawno”.

Dofinansowanie udzielane jest w formie grantu w kwocie:

25 000 zł za wykonanie częściowej termomodernizacji budynku jednorodzinnego (izolacja cieplna ścian, stolarki okiennej i drzwiowej) wraz z likwidacją kotła lub pieca opartych o spalanie węgla i zmianą źródła ciepła, 50 000 zł za wykonanie pełnej termomodernizacji budynku jednorodzinnego (izolacja cieplna ścian, stolarki okiennej i drzwiowej stropu w tym dachu) wraz z likwidacją kotła lub pieca opartych o spalanie węgla i zmianą źródła ciepła.

**Gratulujemy grantobiorcom oraz życzymy bezproblemowego rozliczenia grantu.**

**Burmistrz Drawna ogłasza nabór zgłoszeń o przyznanie grantów w wysokości 7 500 złotych** na wymianę kotłów i pieców w związku z dofinansowaniem projektu „Zachodniopomorski Program Antysmogowy dla właścicieli lokali na terenie gminy Drawno”.

Warunkiem uzyskania dofinansowania jest likwidacja pieców lub kotłów węglowych opartych o spalanie węgla i zastąpienie ich

źródłem ciepła w budynku jednorodzinny lub lokalu mieszkalnym i spełnienie warunków wskazanych w „Regulaminie udzielania wsparcia na wymianę kotłów i pieców” .

Przyznanie grantu następuje w wyniku złożenia poprawnego pod względem formalnym zgłoszenia o przyznanie grantu (dalej Zgłoszenie).

Nabór zgłoszeń trwa w trybie ciągłym do momentu przekroczenia limitu środków finansowych przeznaczonych na realizację projektu. Decyduje kolejność złożonych wniosków.

Limit środków przeznaczonych na granty wynosi: 112 500 zł.

Zgłoszenia wraz z wymaganymi załącznikami należy złożyć w sekretariacie Urzędu Miejskiego w Drawnie lub przesłać na adres: Urząd Miejski w Drawnie, ul. Kościelna 3 , 73-220 Drawno (liczy się data wpływu).

Wszelkich informacji udzielią pracownicy Urzędu Miejskiego w Drawnie:

**Marta Kowarska- nr telefonu: 664772027**

**email: mkowarska@drawno.pl**

**Monika Pasierbiewicz nr telefonu: 664772694**

**email: mpasierbiewicz@drawno.pl**



### GMINA DRAWNO NA DOŻYNKACH WOJEWÓDZKICH W BARZKOWICACH

W dniach 10 -11 września br. w Barzkowicach odbyły się XXXIV Barzkowickie Targi Rolne AGRO POMERANIA. Tradycyjnie w dniu 11 września odbyły się Dożynki Wojewódzkie. Uroczystość rozpoczęła się mszą św., a następnie przeszedł korowód wieńców dożynkowych, które były główną atrakcją uroczystości. Gminę Drawno reprezentowały Panie z Kół Gospodyń Wiejskich: w Barnimiu, Dominikowie, Drawnie i Niemiensku.

Wszystkie zaprezentowane wieńce – a było ich ponad trzydzieści z różnych gmin naszego województwa – wzięły udział w konkursie. Duże uznanie jurorów uzyskał wieńiec reprezentujący naszą gminę – w kategorii tradycyjnego wieńca dożynkowego. Wykonany został przez Panie z KGW w Dominikowie i zajął II miejsce, a wyróżnienie otrzymały Panie z KGW w Barnimiu.

**Gratulacje!!!**





## BITWA REGIONÓW – DRAWNO 2022

Dnia 25 czerwca 2022r. na terenie Drawieńskiego Ośrodka Kultury odbyła się Bitwa Regionów 2022 w Drawnie - piknik z produktem polskim w ramach VII edycji konkursu kulinarnego Kół Gospodyń Wiejskich.

Jurorzy oceniali najlepsze potrawy regionalne zgłoszone przez Koła Gospodyń Wiejskich biorące udział w rywalizacji. Ponadto uczestnicy wydarzenia mogli wziąć udział w warsztatach przygotowanych przez pracowników Drawieńskiego Ośrodka Kultury. Konkurs Bitwa Regionów organizuje Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz z Krajowym Ośrodkiem Wsparcia Rolnictwa przy wsparciu Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa oraz Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego.

Bitwę Regionów zorganizowano w Drawieński Ośrodku Kultury. Wzięło w niej udział 5 Kół Gospodyń Wiejskich. Każde z nich przygotowało danie regionalne, które podczas degustacji oceniali jury w składzie: Pani Ewelina Sobolewska-Łukaszczyk - Zastępca Dyrektora ZOR ARiMR, Burmistrz Drawna Andrzej Chmielewski i Pani Elżbieta Toman - lokalny przedsiębiorca branży kulinarniej.

I miejsce i nagrodę 1000 złotych zdobyło KGW w Dominikowie, II miejsce i nagrodę 800 złotych KGW w Barnimiu, III miejsce i nagrodę 500 złotych KGW „Pławnisie” z Pławna. Wyróżnienia otrzymały: KGW Niemieńsko, KGW Nadarzynianki i dodatkowo KGW w Dominikowie.

Zabawa była przednia, były występy artystyczne zespołu DRAWIANKI, konkurs puzzlowy, występ dzieci sekcji wokalne, występ Drawieńskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku, gry i zabawy oraz animacje i zajęcia dla dzieci. Były również układane rymowanki przez panie z KGW o swoim sołectwie lub kole. Oto ich treść:

### KGW Niemieńsko

Jest najlepsze w całej gminie  
żaden festyn ich nie minie.  
Dogadają wszystkim w koło  
w naszym kole jest wesoło.

### KGW Dominikowo

My dziewczyny Dominikowianki  
my lubimy bawić się.  
Tańczyć, śpiewać i gotować  
gołąbki pyszne serwować.

### KGW Nadarzyn

My Nadarzynianki fajnie się bawimy  
lubimy gotować i się promować.

W kole w Nadarzynie super są członkinie  
bo nasz piękny okręg najlepszymi gospodyniami słynie.

### KGW Barnimie

Płynie Drawa przez Barnimie  
KGW tu żyje.

Śpiewa, tańczy i gotuje  
a jak trzeba recytuje.

Wieńce plecie zimą w lecie  
by sołectwo znali na świecie.

### KGW Pławno

Nasze zdrowe maselko  
Smakuje wszystkim jako jadelko.

Pławnisie bardzo się starają  
I na konkursy chadzają.



## GMINNA RADA SENIORÓW W DRAWNIE

Gminna Rada Seniorów (GRS) i Drawieński Uniwersytet Trzeciego Wieku (DUTW) informuje, że od miesiąca października, w naszej gminie będą realizowane zadania przy współpracy Centrum Inicjatyw Edukacyjno-Społecznych, współfinansowane z budżetu Województwa Zachodniopomorskiego – SENIORZE NIE JESTEŚ SAM.

Projekt skierowany jest do mieszkańców w wieku starszym (powyżej 60 roku życia) oraz organizacji pozarządowych zrzeszających osoby w wieku senioralnym lub prowadzących działalność statutową na rzecz seniorów.

W projekcie:

**Punkty pomocy sąsiedzkiej.**

**Warsztaty tematyczne „Akademia seniora”.**

**Spotkania „Seniorze, nie musisz być sam”.**

Aktywność obywatelska, społeczna, kulturalna czy też edukacyjna SENIORÓW w naszym środowisku jest bardzo pożądana. Terminy spotkań będą na tablicach Urzędu Miejskiego, CIT w „Spichlerzu”, Drawieńskiego Ośrodka Kultury i na tablicach ogłoszeń.

**Zainteresowanych SENIORÓW zapraszamy!**





## Informacja z posiedzeń Rady Miejskiej w Drawnie

29 czerwca odbyła się XLIV sesja (w sesji uczestniczyło 12 radnych, co stanowiło kworum do podejmowania prawomocnych uchwał), podczas której radni przyjęli informacje z działalności placówek oświatowych za rok szkolny 2021/2022. Następnie jak co roku na czerwcowej sesji odbyła się debata o stanie Gminy Drawno na podstawie przedstawionego raportu o stanie gminy za 2021r. Następnie radni jednomyślnie udzielili wotum zaufania Burmistrzowi Drawna.

Kolejnym bardzo ważnym punktem obrad było rozpatrzenie sprawozdania Burmistrza z wykonania budżetu za 2021r. oraz sprawozdania finansowego za 2021r. Wiceprzewodniczący Rady Bogdan Buchajczyk odczytał pozytywną opinię Regionalnej Izby Obrachunkowej w Szczecinie dotyczącej sprawozdania oraz wniosek Komisji Rewizyjnej w sprawie udzielenie Burmistrzowi Drawna absolutorium z tytułu wykonania budżetu za 2021r. Radni, po wysłuchaniu wystąpienia Burmistrza, w którym m.in. zwrócił uwagę na bardzo dużą ilość inwestycji zrealizowanych w 2021r., jednomyślnie podjęli uchwały w sprawie zatwierdzenia sprawozdania finansowego oraz udzielenia absolutorium Burmistrzowi.

Ponadto podczas tych obrad radni podjęli uchwały w sprawie zmian do budżetu w 2022r., zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Drawno na lata 2022-2038 oraz określenia średniej ceny jednostki paliwa w gminie Drawno na rok szkolny

2022/2023.

31 sierpnia na wniosek Burmistrza Drawna została zwołana sesja w sprawie podjęcia pilnych uchwał (w sesji uczestniczyło 13 radnych, co stanowiło kworum do podejmowania prawomocnych uchwał). Najważniejsze było wprowadzenie zmian do budżetu gminy Drawno na 2022r. w związku z rozstrzygnięciem przetargu na przebudowę II etapu drogi do Zdanowa. Kwota jaka została przedstawiona przez wykonawcę była większa od planowanej o 312 tys. zł i o taką kwotę należało zwiększyć wydatki na to zadanie. Ponadto Gmina Drawno otrzymała dofinansowanie na zakup samochodu pożarniczego w ramach projektu dofinansowanego za środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego i w budżecie należało wskazać środki na wkład własny do tego zadania w wys. 75.800,00 zł. Łączny koszt zadania to 290.000,00 zł. Radni podjęli również uchwały m.in. w sprawie zmiany WPF oraz zmiany regulaminu wynagradzania nauczycieli zatrudnionych w szkołach prowadzonych przez Gminę Drawno. Wszystkie uchwały zostały przyjęte jednomyślnie.

Wszystkie uchwały są do wglądu w Urzędzie Miejskim w Drawnie w godzinach pracy Urzędu oraz na stronie [www.bip.drawno.pl](http://www.bip.drawno.pl) w zakładce „SYSTEM RADA”.

W zakładce tej znajdują się również relacje z obrad Rady oraz imienne wyniki głosowań.

MK

## 134 550 ZŁ NA PROGRAM ANTYSMOGOWY I 30 000 ZŁ NA PLACE ZABAW DLA GMINY DRAWNO - UMOWY PODPISANE

**Zakup zestawów elementów zabawowych na place zabaw w Dominikowie i Niemieńsku” to małe, ale ważne dla mieszkańców inwestycje, które zostaną zrealizowane jeszcze w tym roku. Uzyskały one wsparcie ze środków marszałkowskich z „Grantów sołeckich 2022”.**

9 sierpnia br. umowy przyznające wsparcie podpisali: Marszałek Województwa Zachodniopomorskiego Olgierd Geblewicz i Burmistrz Drawna Andrzej Chmielewski, przy współudziale Skarbnika Gminy Agnieszki Zareckiej i Sekretarza Gminy Marioli Kowalewskiej.

Umowy podpisały również Pani Elżbieta Szumotalska i Sołtys Niemieńska Agnieszka Kołodziejska.

Na realizację tych działań do Dominikowa i Niemieńska trafi po 15 tys. złotych.

W województwie zachodniopomorskim mamy 1800 sołectw, które chcą ze sobą spędzać czas, chcą integrować się. Widzimy, że ciągle jest duże zapotrzebowanie na wsparcie tworzenia różnego rodzaju miejsc spotkań, siłowni pod chmurką czy placów zabaw. Chcemy budować społeczność przyjazną, otwartą. Uważam, że właśnie dzięki takim programom jak granty sołeckie, udaje się nam budować życzliwą społeczność – mówił marszałek województwa Olgierd Geblewicz.

„Granty sołeckie” są konkursem, który bezpośrednio wspiera działania inwestycyjne na obszarach wiejskich. Dzięki przyznanym środkom możliwa jest realizacja inwestycji, które wskazują sami mieszkańcy sołectwa – podkreślił burmistrz Andrzej Chmielewski.

Ponadto podpisano umowę o dofinansowanie projektu pn. „Zachodniopomorski Program Antysmogowy dla właścicieli lokali na terenie gminy Drawno”.

Z tych środków gminy będą mogły finansować likwidowanie szkodliwego dla środowiska źródła ciepła, a więc pieca węglowego

lub kotła na węgiel i zastąpienie go nową jednostką wytwarzającą ciepło w oparciu o spalanie gazu lub inne źródło energii. Na realizację tego projektu gmina Drawno otrzymała 134 550,00 złotych.

Dodatkowo chcąc podkreślić i zareklamować walory turystyczne gminy Drawno pracownicy Urzędu Marszałkowskiego w Szczecinie wraz z Zarządem zorganizowali sobie spływ rzeką Drawą.





## POLSKI ŁĄD

Z przyjemnością informujemy, że Gmina Drawno w ramach trzech edycji Rządowego Funduszu Polski Łąd: Programu Inwestycji Strategicznych pozyskała na inwestycje kwotę w łącznej wysokości ponad 18 mln zł.

W ramach I edycji otrzymaliśmy dofinansowanie na dwa zadania. Pierwsze dofinansowane w wysokości 3.116.923,97 zł., na zadanie pod nazwą: „Zwiększenie dostępności komunikacyjnej i bezpieczeństwa drogowego mieszkańców gminy Drawno poprzez modernizację sieci dróg”. Zadanie obejmuje przebudowę ulic: Żeromskiego i Wczasowej oraz drogę do Sieniawy.



Na drugie zadanie pod nazwą: „Wzrost efektywności energetycznej budynków użyteczności publicznej w Drawnie z dofinansowaniem w wysokości: 3.589.472,23 zł. W ramach projektu, termomodernizacji zostaną poddane budynki oświatowe: szkoła podstawowa oraz dach na budynku przedszkola.



### INFORMACJA DOTYCZĄCA FINANSOWANIA ZADANIA DOTYCZĄCEGO USUWANIA WYROBÓW ZAWIERAJĄCYCH AZBEST Z TERENU GMINY DRAWNO

Gmina Drawno informuje, że w 2022 roku uzyskała pomoc finansową na zadanie pn. „Usunięcie wyrobów zawierających azbest z terenu Gminy Drawno”, która pochodzi w 50% ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie oraz 50% ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Szczecinie.



WOJEWÓDZKI FUNDUSZ  
OCHRONY ŚRODOWISKA  
I GOSPODARKI WODNEJ  
W SZCZECINIE

Dofinansowanie otrzymane w ramach drugiego naboru wniosków Polski Łąd wynosi 9.462.000,00 zł. z przeznaczeniem na poprawę gospodarki wodno-kanalizacyjnej na terenie gminy Drawno. W ramach I etapu zostanie wybudowana kanalizacja sanitarna na odcinku Barnimie - Drawno oraz wybudowana sieć wodociągowa Niemieńsko - Niemieńsko Zamek).

Trzeci nabór wniosków z Polskiego Łądu - PGR zakończony również dofinansowaniem dla Gminy Drawno w wysokości 1.950.690,00 zł pozwoli nam na realizację II etapu zadania pn.: „Poprawa gospodarki wodno-kanalizacyjnej na terenie gminy Drawno” w ramach tego etapu planowana jest modernizacja oczyszczalni ścieków w Drawnie i obiektu przepompowni ścieków przy ul. Kaliskiej.



## WIZYTA POSŁA CZESŁAWA HOCA W BRZEZINACH

8 września br. sołectwo Brzeziny odwiedził Poseł Czesław Hoc. W spotkaniu uczestniczyli Burmistrz Drawna Andrzej Chmielewski, Prezes WFOŚiGW w Szczecinie Marek Subocz, Wiceprzewodniczący RM w Drawnie Bogdan Buchajczyk, Dyrektor KRUS Oddział w Koszalinie - Jan Górski, Wiktoria Wróblewska - Kierownik KRUS w Choszcznie, Michał Haptar - kierownik ARiMRw Choszcznie, Komendant PSP w Choszcznie bryg. Mirosław Dzidek, strażacy oraz mieszkańcy Brzezin.

Na ręce strażaków i sołtysa pani Agaty Kolasy przekazano torbę ze sprzętem medycznym i zadeklarowano pomoc w doposażeniu OSP Brzeziny. Natomiast Państwo Małgorzata i Bogdan Buchajcykowie przekazali dwa węże strażackie.





## Informacja, dotycząca możliwości złożenia wniosku o świadczenie pieniężne za zapewnienie zakwaterowania i wyżywienia obywatelom Ukrainy nieposiadającym numeru PESEL

Z dniem 1 lipca 2022 r. wszedł w życie przepis art. 8 ustawy z dnia 8 czerwca 2022 r. o zmianie ustawy o pomocy obywatelom Ukrainy w związku z konfliktem zbrojnym na terytorium tego państwa oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. poz. 1383), umożliwiającą składanie wniosków o świadczenie pieniężne za zapewnienie zakwaterowania i wyżywienia obywatelom Ukrainy nieposiadającym numeru PESEL.

Wnioski - które powinny obejmować okres przed dniem 30 kwietnia 2022 r. - czyli przed wprowadzeniem obowiązku podawania numeru PESEL obywateli Ukrainy - należy złożyć w okresie 14 dni od dnia wejścia w życie ww. ustawy (do dnia 15 lipca 2022 r.) Wnioski składa się na formularzu według wzoru wniosku o świadczenie pieniężne za zapewnienie zakwaterowania i wyżywienia obywatelom Ukrainy przebywającym na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej w związku z działaniami wojennymi, obowiązującego przed dniem 30 kwietnia 2022 r.

<https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20220000608/O/D20220608.pdf>

Wnioski złożone po 15 lipca 2022 r. nie będą rozpatrywane.

## MUZYCZNA UCZTA, CZYLI BALTIC NEOPOLIS FESTIVAL W DOMINIKOWIE

W dniu 23 lipca 2022 roku w ramach VIII Baltic Neopolis Festival już po raz kolejny w dominikowskim kościele odbył się koncert muzyki klasycznej pn. „ORACION del Torero”.

Na żywo można było posłuchać wielkich słynnych i poruszających dzieł geniuszów – Mozarta, Händel’a Pucciniego, Turiny, Bizeta.

Barokowe opowieści o wielkich bohaterach, przejmujące sceny z hiszpańskiej areny w wykonaniu tak znanych artystów jak: Wioletta Hebrowska Klein – mezzosopran, Baltic Neopolis Quartet: Emilia Goch – altówka, Emanuel Salvador – skrzypce, Łukasz Górewicz - skrzypce i Robert Dacko - wiolonczela przepięknie wybrzmiały w murach zabytkowego kościoła w Dominikowie. Z serdecznymi pozdrowieniami, podziękowania za wspaniały koncert i najlepszymi życzeniami wielu muzycznych i osobistych sukcesów – organizatorzy.



## GRANTY SOŁECKIE

Już kolejny raz sołectwa naszej gminy otrzymały Granty Sołeckie. Na liście laureatów konkursu „Granty Sołeckie 2022” ogłoszonej przez Marszałka Województwa Zachodniopomorskiego dofinansowanie z naszej gminy w wysokości po 15 000 zł otrzymały: Sołectwo Dominikowo i Sołectwo Niemieńsko na doposażenie placu zabaw. Gratulujemy!!!





# DRAWIEŃSKI OŚRODEK KULTURY

## Dożynki Gminne Drawno 2022

Dożynki corocznie są podsumowaniem pracy rolników, sadowników, pszczelarzy i ogrodników. To moment, kiedy po kilkumiesięcznej ciężkiej pracy, po zebranych plonach, można świętować i oddać dziękczynienie Bogu za owocne plony. Dożynki mają swoją wielowiekową tradycję i rytuał, są zwieńczeniem pracy. Obecnie, w czasach zawieruchy związanej z trudną sytuacją ekonomiczną, z głodem na świecie i zmianami klimatycznymi, jeszcze bardziej zdajemy sobie sprawę jak ta praca jest ważna dla każdego człowieka. Tym bardziej cieszymy się, że jesteśmy gminą także i rolniczą, i to właśnie nasi rolnicy corocznie uprawiają wiele hektarów pól, by później zebrać owoce swojej pracy.

W tym roku w Drawnie Dożynki Gminne odbyły się 3 września. Tradycyjnie rozpoczęły się od Mszy Św. w Kościele Parafialnym pw. Matki Boskiej Nieustającej Pomocy. Następnie korowód dożynkowy na czele ze Starostami Dożynek Państwem Dorotą i Kazimierzem Garbiakami, Burmistrzem Drawna Andrzejem Chmielewskim, zaproszonymi gośćmi i mieszkańcami poszczególnych sołectw, którzy prezentowali w pochodzie przepiękne wieńce dożynkowe, przygotowane specjalnie na tę uroczystość przemaszerował głównymi ulicami miasta na teren Drawieńskiego Ośrodka Kultury. Po tym nastąpiło uroczyste przywitanie wszystkich przybyłych. Zgodnie z tradycją Burmistrz Drawna Andrzej Chmielewski przywitał przybyłych gości oraz Starostów Dożynkowych. W tym roku byli nimi Państwo Dorota i Kazimierz Garbiakowie.



*nowie działają w branży rolniczej, ale to najmłodszego syna Aleksandra ojciec wdraża w pracę na gospodarstwie. Obecnie przekazał synowi 20 ha ziemi. Praca na roli, a szczególnie hodowla zwierząt wymaga zaangażowania przez cały rok, ale zimą zawsze starają się wygospodarować trochę czasu na wyjazd w góry, aby pojeździć na nartach.*

Po prezentacji Starostów Dożynkowych nastąpiło przekazanie bochna chleba przez Starostów gospodarzowi naszej Gminy Burmistrzowi Drawna Andrzejowi Chmielewskiemu. Pan Burmistrz wręczył Starostom symboliczną pamiątkę, po czym wspólnie zgodnie ze staropolskim obyczajem przełamali chleb ze wszystkimi uczestnikami biesiady. W międzyczasie głos zabrała Pani Wioletta Kaszak - Starosta Choszczeński, Pan Bogdan Buchajczyk - Zastępca Przewodniczącego Rady Miejskiej w Drawnie, który przeczytał nadesłany list Prezesa Zachodniopomorskiego Banku Spółdzielczego w Choszcznie, Pana Mariusza Adamkiewicza. W uroczystości wziął również udział Burmistrz Kalisza Pomorskiego, Pan Janusz Garbacz, który przekazał życzenia wszystkim rolnikom i podarował piękne bochny chleba Burmistrzowi Drawna oraz Radnym Rady Miejskiej w Drawnie. Głos zabrał również Pan Marek Subocz - Prezes Zarządu Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Szczecinie.



*Państwo Dorota i Kazimierz Garbiakowie są małżeństwem od 1987 roku. Od początku wspólnie prowadzą gospodarstwo rolne. Swoją działalność rozpoczęli od uprawiania ok. 30 ha, z czego 7 zostało przepisane przez rodziców Pana Kazika, a 20 zostało wdzierżawione. Obecnie posiadają ok. 220 ha i dzierżawią ok. 100 ha ziemi, na której uprawiają zboża, rzepak i kukurydzę. Ponadto na początku zajmowali się hodowlą bydła mlecznego, a obecnie hodują ok. 70 sztuk bydła mięsnego. Państwo Dorota i Kazimierz nieustannie modernizują swoje gospodarstwo. Pozyskali środki unijne na zakup ciągnika i kombajnu. Obydwójce posiadają wykształcenie średnie – Pani Dorota budowlane, a Pan Kazimierz rolnicze. Wychowali 3 synów: Karola, Filipa i Aleksandra, a obecnie rozpieszczają 3 wnuczki. Wszyscy sy-*





## Dożynki Gminne Drawno 2022 cd.

Po tej części członkowie jury w składzie: Starosta Choszczeński, Pani Wioletta Kaszak, Pani Małgorzata Szymańska- plastik, nauczyciel w Szkole Podstawowej w Drawnie, Pan Zbigniew Kowalski- artysta-malarz współpracujący z Drawieńskim Ośrodkiem Kultury przystąpili do oceny wieńców dożynkowych. W tym roku przepiękne wieńce stworzyły następujące Sołectwa oraz Koła Gospodyń Wiejskich: Drawno, Barnimie, Brzeziny, Chomętowo, Dominikowo, Kiełpino, Niemieńsko, Świąciechów, Zatom.

Konkurs na najpiękniejszy wieniec dożynkowy został rozstrzygnięty wieczorem. Zwyciężyło Koło Gospodyń Wiejskich z Barnimia i otrzymało nagrodę w wysokości 1200 zł ufundowaną przez Zarząd Powiatu Choszczeńskiego. Drugie miejsce zajęło Koło Gospodyń Wiejskich z Niemieńska i otrzymało nagrodę w wysokości 1000 zł ufundowaną przez Gminę Drawno. Trzecie miejsce zajęło Koło Gospodyń Wiejskich z Drawna i otrzymało nagrodę w wysokości 900 zł ufundowaną przez Gminę Drawno. Wyróżnienia otrzymali pozostali uczestnicy oraz nagrody w wysokości 800 zł również ufundowane przez Gminę Drawno.



Zachodniopomorskiego na kwotę 11 881,00 zł, które zostały przeprowadzone przez pracowników Drawieńskiego Ośrodka Kultury.

Cieszymy się również, że podczas tegorocznych Dożynek Gminnych był z nami nasz regionalny twórca- Pan Jerzy Lisiecki, który prezentował swoje książki zarówno z opowiadaniem jak i wierszami.

Organizatorem tegorocznych Dożynek była Gmina Drawno oraz Drawieński Ośrodek Kultury, a współorganizatorem Pomorze Zachodnie ( Urząd Marszałkowski Województwa Zachodniopomorskiego) oraz Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Drawieńskiej. Ponadto składamy podziękowania sponsorom, a byli nimi: Urząd Marszałkowski Województwa Zachodniopomorskiego, Starostwo Powiatowe w Choszcznie, Nadleśnictwo Drawno, GO-ODVALLEY Agro S.A., Zachodniopomorski Bank Spółdzielczy Oddział w Choszcznie, Przedsiębiorstwo Produkcyjno - Usługowe LIDEX- Andrzej Polak.

Szczególne podziękowania kierujemy do przedstawicieli poszczególnych Sołectw i Kół Gospodyń Wiejskich za zaangażowanie w tworzenie przepięknych wieńców dożynkowych, za udział w przeglądzie przyśpiewek dożynkowych i za obecność. Dziękujemy wszystkim przybyłym osobom. Szczególne też podziękowania kieruję do tych, którzy pracowali nad przygotowaniem Dożynek Gminnych oraz do tych, którzy tego dnia pracowali i do tych wszystkich osób, które pomagały w posprzątaniu nocą po całej uroczystości.

**Do zobaczenia za rok.**



Jak co roku nie mogło zabraknąć występów wokalnych i prezentacji przyśpiewek dożynkowych w wykonaniu przedstawicieli sołectw czy kół gospodyń wiejskich. I tak w przyśpiewkach dożynkowych zaprezentowało się: Dominikowo, Kiełpino, Barnimie, Brzeziny, Zespół Śpiewaczy Drawianki, Świąciechów, Drawno- Drawiczanki, Chomętowo, Niemieńsko. Został również rozstrzygnięty konkurs na „Najpiękniejszy balkon” w gminie Drawno. I miejsce zajęła Pani Stanisława Marciniak, II zajęła Pani Stanisława Tomczak.

Wieczorem wystąpił gościnnie zespół „Grupa My” z Choszczna oraz „Biesiada romska” z Zielonej Góry.

Dopełnieniem wizualnym całego wydarzenia była prezentacja dorobku poszczególnych sołectw. W tym roku stoiska promocyjne wsi zostały zorganizowane przez Sołectwo Niemieńsko, Chomętowo i Świąciechów. Za tę prezentację Sołectwa otrzymały pamiątkowe statuetki ufundowane przez Panią Izabelę Kowalczyk. Ponadto uczestnicy Dożynek mogli podziwiać prace wykonane przez uczestników warsztatów wakacyjnych w poszczególnych sołectwach w ramach projektu Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich podpisanego przez Burmistrza Drawna z Urzędem Marszałkowskim Województwa







# Podsumowanie wydarzenia Śladami Wedlów i drawieńskich krasnali 2022

W sobotę, 13 sierpnia odbyło się w Drawnie wydarzenie pn. „Śladami Wedlów i drawieńskich krasnali”. To duża impreza łącząca elementy naszej historii z promocją naszej Gminy. Odwiedzający mogli wziąć udział w warsztatach i pokazach w osadzie średniowiecznej za sprawą Bractwa Rycerzy Bezimiennych Gro-



du Walcz. Ciekawe stroje grupy Wojów oraz historie i pokazy życia z tamtych czasów przyciągnęły uczestników wydarzenia. Ponadto obłężenie przeszła Krasnolandia, w której pracownice Drawieńskiego Ośrodka Kultury prowadziły bardzo ciekawe warsztaty ( Pani: Ela, Monika, trzy Panie Agnieszki, pani Sylwia i Pani Ewa ). Ponadto pomagała przy warsztatach ceramicznych Pani Jagoda. Można było obejrzeć przepiękną wystawę prac plastycznych sekcji rysunku i malarstwa Drawieńskiego Ośrodka Kultury przygotowaną przez Pana Zbigniewa Kowalskiego. Na początku odbył się również Otwarty Turniej Szachowy „O drawieńskiego krasnala” dzięki przemilej współpracy z Panem Krzysztofem Dłużnińskim i Uczniowskim Klubem Szachowym „Skoczek” z Choszczna. Nagrody w tym turnieju zostały ufundowane przez Województwo Zachodniopomorskie, przez Marszałka Województwa Zachodniopomorskiego, Olgierda Geblewicza. Natomiast witrażowego krasnala, którego wykonała Pani Magdalena Bącelak, a którego otrzymał zwycięzca turnieju.

W turnieju szachowym zwyciężył 10-letni FILIP PAWLICZ z GRYFA Szczecin, który uzyskał 8 z 9 pkt. Pokonał nawet swojego tatę Dariusza i wydawało się, że obydwaj pozęglują już po podwójne zwycięstwo. W ósmej rundzie Filip zanotował jednak potknięcie i przegrał z Radosławem Badsungiem, natomiast Dariusz Pawlicz został pokonany przez Bartosza Kowalika, który w ten sposób wysunął się na drugie miejsce dzieląc oba Pawliczów.

Ponadto gościliśmy rękodzielników na Ogólnopolskim Jarmarku „Śladami Wedlów”, którzy przyjęli moje zaproszenie. Można było podziwiać przepiękne, niepowtarzalne prace przez artystów



wykonane i zaprezentowane właśnie podczas naszego wydarzenia. Na dzieci czekały też zabawy i podróż do średniowiecza z Klaunem Andzią i Przyjaciółmi. Również ciekawym elementem naszego wydarzenia były pokazy instrumentów dawnych, przygotowane przez zespół ROCAL FUZA. Współorganizatorem tej części wydarzenia było Stowarzyszenie „COOLTuralne Drawno”, a dofinansowało je Nadleśnictwo Drawno, za co bardzo dziękujemy.

Mogliśmy później wysłuchać autorskiego koncertu tego zespołu o piratach znad Bałtyku. Podczas zmagania turniejowego czas umiliły koncert Anny Kuźniak oraz zespołu Drawiczanki i Grupa My z Choszczna.

Wieczorem natomiast można było wysłuchać licznych koncertów : Duetu Anny Pietrzak i Bronisława Kornausa, zespołów: Kulma Band, The Red Guitars, Jeden Osiem L, After Party. Ogromne podziękowania dla wszystkich osób, które zaangażowały się w przygotowanie tego przedsięwzięcia oraz tym osobom, które pomogły po zakończeniu wydarzenia.

Promowaliśmy Pomorze Zachodnie - również to wydarzenie odbyło się dzięki wsparciu Pomorza Zachodniego. Ponadto na-



grody w konkursie szachowym zostały pozyskane z Urzędu Marszałkowskiego Województwa Zachodniopomorskiego, a nagrody za najciekawsze prace w Krasnolandii zostały ufundowane w łącznej kwocie 500 zł przez Starostwo Powiatowe w Choszczynie. Dziękujemy sponsorom, a byli nimi: Telewizja E-CHO Choszczno, Zachodniopomorski Bank Spółdzielczy w Choszczynie, Nadleśnictwo Drawno, Joanna Dąbrowska- Ignaszewska. Sklep Wrangler-Adidas Choszczno.

Patronat honorowy nad wydarzeniem objął Marszałek Województwa Zachodniopomorskiego Olgierd Geblewicz oraz Starosta Choszczeński Wioletta Kaszak.

Pomorze Zachodnie- dziękujemy za wsparcie finansowe, za współorganizację przedsięwzięcia!



## II Ogólnopolski Festiwal Poezji Śpiewanej

26 czerwca 2022 r. o godz. 17 rozpoczął się II Ogólnopolski Festiwal Poezji Śpiewanej, którego organizatorem był Drawieński Ośrodek Kultury. W ciągu całego dnia Festiwalu wszyscy chętni mogli skorzystać z „drzwi otwartych” wprost na niesamowitą ekspozycję pt. „Las-zobaczyć to, co niewidoczne, zobaczyć to co zagrożone” przygotowaną przez Drawieński Park Narodowy, który był współorganizatorem tego wydarzenia. Cały Festiwal właśnie odbywał się w klimatycznym miejscu nad jeziorem Grażyna, tuż obok Centrum Edukacji DPN, na terenie należącym do Drawieńskiego Parku Narodowego.

Poezja śpiewana jest niszowym gatunkiem muzycznym, tym bardziej cieszymy się z chęci wzięcia udziału w naszym przedsięwzięciu. Prezentacje były na bardzo wysokim poziomie, urzekły widzów zarówno tematem, jak i sposobem prezentacji. Uczestników Festiwalu oceniało jury w składzie: Małgorzata Dolata-Trzaskawka, Marta Staniewska, Piotr Jarzyna oraz Sławomir Bącelak. Spośród 11 prezentacji wyłoniło zwycięzców.

**I m. Hanna Bruzi „Grande Valse Brillante” (Julian Tuwim, Zygmunt Konieczny)**

**II m. Dariusz Nosowski i Rafał Engwert „Piosenka” (K.K. Baczyński, Dariusz Nosowski)**

**III m. Agata Mazur-Misiura „Zamiast” z repertuaru Edyty Gepert**

Wyróżnienie: Renata Kaszyńska „Jest już za późno, nie jest za późno” Stare Dobre Małżeństwo

Zwycięzcy otrzymali pamiątkowe statuetki oraz upominki. Pozostali uczestnicy otrzymali upominki przygotowane przez Drawieński Ośrodek Kultury oraz Drawieński Park Narodowy.

Gościnnie klimatycznie zaśpiewała dla nas Pani Celina Gładysz. Pięknym podsumowaniem zmagania uczestników Festiwalu był koncert zespołu BOSSA NOVA z Choszczyna w składzie: Marta Staniewska -vocal, Kamil Żuchowski-gitara basowa, Kuba Fiszer-perkusja, Grzegorz Jurkiewicz-piano i Maciej Żolnierów -gitara.

Dziękujemy uczestnikom za te niepowtarzalne emocje oraz klimat, który stworzyli. Mamy nadzieję, że do zobaczenia w przyszłym roku.

## Wystawa poplenerowa II Ogólnopolskiego Pleneru Malarskiego Ziemi Drawieńskiej oraz koncert zespołu AQuartet

22 lipca, w piątkowy wieczór odbyła się wystawa poplenerowa II Ogólnopolskiego Pleneru Malarskiego Ziemi Drawieńskiej. Była ona wynikiem podsumowania tygodniowego, bo trwającego od 15 lipca pleneru, na który w tym roku przybyło 15 artystów z całej Polski. Na dziedzińcu przepięknego zamku w Niemiensku powstała tymczasowa galeria, w której można było podziwiać ponad 30 dzieł malarskich, które powstały przez ten tydzień. Oryginalność form i stylów malarskich artystów podziwiali przybyli goście, wśród nich Starosta Choszczeński Wioletta Kaszak, Przewodniczący Rady Powiatu Eugeniusz Nykiel, Radny Powiatowy, Członek Zarządu Andrzej Konopelski, Sekretarz

Gminy Drawno Mariola Kowalewska i Przewodniczący Rady Miejskiej w Drawnie Aleksander Dementiew.

Po przywitaniu gości, głos zabrała Pani Starosta oraz Pani Sekretarz, dziękując malarzom za ich pracę i rozslawianie poprzez swoje dzieła piękną Ziemi Drawieńskiej i Powiatu Choszczeńskiego. Niespodzianką było wręczenie przez jedną z malarek, Panią Irenę Krasnodębską, obrazu przedstawiającego magnolie Pani Staroście, Wiolettce Kaszak. W ramach objętego przez Starostę Choszczeńskiego i Burmistrza Drawna patronatu honorowego nad wydarzeniem, artyści otrzymali pamiątkowe statuetki z podziękowaniem za udział. Po tej części głos zabrali komisarze pleneru, artyści, Maria i Henryk Szymanowscy, którzy przedstawili gościom przybyłym na plener artystów i obrazy, które stworzyli. W drugiej części wydarzenia odbył się klimatyczny autorski koncert „Pół żartem pół dźwiękiem czyli piosenki z wydzwiękiem” w wykonaniu Witolda Pelki i zespołu AQuartet z Katowic.

Całe wydarzenie odbyło się w Specjalnym Ośrodku szkolno-Wychowawczym w Niemiensku, w klimatycznym zamku w otulinie Drawieńskiego Parku Narodowego. Dopisała zarówno pogoda jak i przesympatyczna publiczność. Wieczór wieńczący tygodniowy plener malarski upłynął w niezwyklej atmosferze. Dziękujemy, że byliście z nami, a Wam drodzy artyści dziękuję za niezapomniany klimat, twórcze rozmowy, wspólne wyprawy. Do zobaczenia za rok - Organizatorzy, Drawieński Ośrodek Kultury.





# ŚWIETLICE WIEJSKIE W GMINIE DRAWNO

## BARNIMIE

Okres wakacyjny w świetlicy w Barnimiu rozpoczęliśmy zabawą dla mieszkańców sołectwa, przygotowaną wraz z sołtysiem oraz radą sołecką. W ramach Drawieńskiej imprezy Lato nad Drawą w świetlicy zorganizowane zostały Mistrzostwa Powiatu Choszczeńskiego w brydżu sportowym. Odbływały się spotkania pań, które przygotowywały materiały do wyplecenia wieńca dożynkowego sortowały zboża, robiły pęczki oraz elementy dekoracyjne. W lipcu podjęto próbę wyplecenia wieńca dożynkowego, którego ramiona wyplecione z jęczmienia oraz pszenicy wskazywały cztery strony świata, a ażurowe wypełnienie środka żmudną pracą rolnika. Wieniec zwieńczony został koroną jako podziękowanie za plony. W ramach projektu „Organizacja cyklu warsztatów artystyczno-rękodzielniczych” z Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie, w świetlicy w Barnimiu, Chomętowie oraz Drawieńskim Ośrodku Kultury realizowane były warsztaty EBRU- malowanie na wodzie. Przeprowadzona została pogadanka oraz konkurs dla dzieci dotycząca bezpieczeństwa na wsi, zorganizowana przez Kasę Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego.

## BRZEZINY

W sierpniu w świetlicy w Brzezinach odbyły się zajęcia projektowe polegające na przygotowaniu kart pocztowych z wykorzystaniem kredek akwarelowych. Na pocztówkach zostały uwiecznione miejsca charakterystyczne dla gminy Drawno. Oprócz zajęć projektowych prowadzone były zajęcia plastyczne z wykorzystaniem farb akrylowych, papieroplastyka oraz zajęcia na świeżym powietrzu. W okresie wakacyjnym w świetlicy odbywały się spotkania Pań z KGW Brzeziny. Podczas spotkań powstawał piękny wieniec dożynkowy, który zostanie zaprezentowany w trakcie uroczystości dożynkowych w Drawnie.

## CHOMĘTOWO

Czerwiec rozpoczęliśmy od przygotowań do „Festynu Rodzinnego”, który odbył się na naszym boisku. Dzieci uczyły się na nim modelowania zwierząt z balonów. Nie zabrakło konkurencji sportowych, malowania twarzy, kolorowych warkoczyków i słodkiego poczęstunku. Na zakończenie każde dziecko otrzymało dyplom oraz drobny upominek. Reszta miesiąca upłynęła nam na wspólnych zabawach w świetlicy i na dworze. Rozmawialiśmy również o bezpiecznym spędzeniu wakacji. Od piątego lipca w naszej świetlicy rozpoczęły się warsztaty tworzenia makram. Wszystkim uczestnikom bardzo się spodobało, dlatego tworzyliśmy nasze prace nie raz w tygodniu (jak było zaplanowane), ale prawie w każdym dniu tygodnia. W tym roku organizowaliśmy „Turnieju Sołectw”, razem z paniami na naszej świetlicy - piekaliśmy ciasta, gotowaliśmy bigos oraz przygotowywałyśmy smalec do pądy chleba. W turnieju brało udział pięć drużyn, po konkurencjach wszyscy mogli skosztować naszych potraw.

## KIELPINO

Czerwiec rozpoczęliśmy piknikiem z okazji Dnia Dziecka - były gry, zabawy i poczęstunek. Podczas wakacji dzieci uczestniczyły w warsztatach tworzenia kart pocztowych techniką kredek akwarelowych. Kolejną możliwością dla poznania czegoś nowego były warsztaty tworzenia własnych magnesów i bransoletki z koralików na gumce. Rozwiązywanie i układanie zagadek, rebusów, krzyżówek związanych z latem. Na Ogólnopolskim Jarmarku „Śladami Wedłów i drawieńskich krasnali” prowadziłam warsztaty robienia krasna-

lowych zawieszki z filcu.

## NIEMIENSKO

Na świetlicy w Niemiensku w ostatnich miesiącach dużo się działo - z dziećmi były prowadzone zajęcia plastyczne, ruchowe, gry oraz zabawy na świeżym powietrzu. Z okazji Dnia Dziecka rodzice wraz z panią świetlicową przygotowali słodki poczęstunek. Odbyły się również warsztaty kulinarne. W miesiącu lipcu było zorganizowane Rozpoczęcie Lata wraz z Festynem Rodzinnym, gdzie na wszystkich czekało bardzo dużo atrakcji takich jak dmuchańce, wata cukrowa, malowanie twarzy, gry i wiele innych atrakcji. Bardzo dziękujemy pani sołtys Agnieszce Kołodziejkiej oraz KGW za ufundowanie dmuchańców i wszystkim mieszkańcom za zaangażowanie się w życie świetlicy.

## ŚWIĘCIECHÓW

W miesiącu czerwcu dzieci brały udział w grach i zabawach na świeżym powietrzu, tworzyły kwiaty z bibuły, wyszywały i zdobiły filc. W miesiącu lipcu brały udział w grach i zabawach na świetlicy oraz świeżym powietrzu. Wraz z dorosłymi mieszkańcami uczestniczyły w warsztatach tworzenia świec zapachowych. W miesiącu sierpniu w świetlicy odbywały się warsztaty świec zapachowych oraz warsztaty tworzenia makram, w których brały udział dzieci oraz dorośli mieszkańcy Święciechowa oraz Drawna. Dzieci aktywnie uczestniczyły w grach zespołowych, planszowych i pracach plastycznych.

## SEKCJA PLASTYCZNA DOK

Miesiące wakacyjne obfitowały w otwarte warsztaty rękodzielnicze. Z przyjemnością gościliśmy grupę osób, która sumiennie uczestniczyła w naszych zajęciach wykazując się przy tym niezwykłą cierpliwością. Pierwszy z warsztatów to spotkanie ze sztuką ozdabiania przedmiotów metodą decoupage. Jak efektowne prace można wykonać tą metodą przekonali się uczestnicy zajęć. Przyjemność malowania na tkaninach była tak fascynującym doświadczeniem, że udostępniłmy możliwość skorzystania z tych warsztatów uczestnikom imprezy plenerowej „Śladami Wedłów i drawieńskich krasnali”. Malowanie farbą akrylową magnesów według własnego projektu to kolejne warsztaty cieszące się dużym zainteresowaniem. Quillingowe obrazy pozwoliły na poznanie żmudnej ale pięknej techniki papieroplastyki. Kolejną propozycją były oryginalne torby prezentowe - na tych warsztatach poznaliśmy możliwości maszyny Big Shot używanej w technice scrapbookingu oraz foamiranu. To był przyjemny wspólny czas. Dziękujemy za Waszą obecność.

Warsztaty realizowaliśmy dzięki środkom uzyskanym z Województwa Zachodniopomorskiego. Projekt złożony przez Gminę Drawno „Organizacja cyklu warsztatów artystyczno-rękodzielniczych” w ramach „Aktywizacji mieszkańców wsi na rzecz podejmowania inicjatyw służących włączeniu społecznemu, w szczególności osób starszych, młodzieży, niepełnosprawnych, mniejszości narodowych i innych osób wykluczonych społecznie” oraz współfinansowane w ramach Rządowego Programu; Fundusz Inicjatyw Obywatelskich NOWEFIO na lata 2021-2023



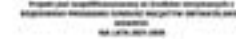
„Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie”



Współfinansowane przez Urząd Marszałkowski Województwa Zachodniopomorskiego



Współfinansowane przez Urząd Marszałkowski Województwa Zachodniopomorskiego





## LATO NAD DRAWĄ

2 lipca 2022r. odbyło się wydarzenie o nazwie Lato nad Drawą. Składało się ono z trzech części. W pierwszej części od godziny 7 rano odbywały się zawody wędkarskie zorganizowane przez Polski Związek Wędkarski w Drawnie. W drugiej części, której głównym organizatorem było Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Drawieńskiej( po dwuletniej przerwie związanej z pandemią) odbył się XIII Wojewódzki Festiwal Pieśni Ludowej. W tym wydarzeniu, które ma swoją tradycję, wzięło udział 15 zespołów z całego Województwa. Każdy zespół przygotował 10 minutowy występ składający się z trzech utworów, który został oceniony przez komisję w składzie: Basia Laszko, Paweł Lemiesiewicz oraz Kazimierz Jerzy Dec. Zanim rozpoczęły się zmagania konkursowe na scenie pojawiła się GRUPA MY z Choszczna, która zaśpiewała autorską piosenkę o Drawnie pt. „Uroki Drawna” na melodię „Czerwone jabłuszko”. Po niej na scenie zaprezentowały się dzieci: Bianka Krykwińska, Julia Morcinek, Zofia Buchajczyk, Antonina Tabasz, które zaprezentowały utwór „Kukułeczka”. Zarówno dzieci jak i dorośli brali udział w warsztatach wokalnych oraz warsztatach tańca udowego z projektu „Łączy nas tradycja” – Projekt współfinansowany ze środków otrzymanych z Rządowego Programu Fundusz Inicjatyw Obywatelskich NOWEFIO na lata 2021-2030. Po tej części nastąpiły prezentacje poszczególnych zespołów: „Radośni” – Drawno, „La Bazuna” - Łubowo, „Drawskie Słowiki” - Drawska Pomorskie, „Popowianie” – Popowo, „Grupa My” - Choszczno, „Drawiczanki” – Drawno, „Reczanie” – Recz, „Drawianki” – Drawno, „Biesiada” – Szadzko, „Kalina” – Kobyłanka, „Barnimianki” – Barnimie, „Diabaz” – Drawsko Pomorskie, Chór „Pogodna Jesień” – Choszczno, „Jutrzenka” – Ińsko, „Violki” – Biały Zdrój, „Swierczynianki” – Czaplunek.

Zwycięzcami XIII Wojewódzkiego Festiwalu Pieśni Ludowej zostali:

**I miejsce Zespół „Kalina” z Kobyłanki**

**II miejsce Zespół „Biesiada” z Szadzka**

**III miejsce Zespół „La Bazuna” z Łubowa**

Zwycięzcy otrzymali nagrody pieniężne oraz nagrody w postaci statuetek ufundowanych z budżetu Województwa Zachodniopomorskiego oraz Marszałka Województwa Zachodniopomorskiego, Olgierda Geblewicza, który jednocześnie objął to wydarzenie Patronatem Honorowym. Pozostali uczestnicy oprócz dyplomów otrzymali również nagrody w postaci statuetek z wyróżnieniem ufundowane przez Marszałka Województwa Zachodniopomorskiego, Olgierda Geblewicza z wpisem na statuetkach: „Nagroda Marszałka Olgierda Geblewicza”. Nagrody zostały wręczone przez pana Burmistrza Andrzeja Chmielewskiego oraz panią Starostę Wioletę Kaszak, która również objęła patronatem honorowym to wydarzenie. W międzyczasie na uczestników festiwalu, ( w sumie 180 osób ) czekał poczęstunek oraz ciasto i ciepłe napoje.





W drugiej części wydarzenia, po wręczeniu nagród uczestnikom Festiwalu odbyły się koncerty. To impreza plenerowa, której głównym celem jest promocja Pomorza Zachodniego i walorów przyrodniczo - turystycznych Ziemi Drawieńskiej, ponieważ właśnie nasze tereny znajdują się na POMORZU ZACHODNIM. To wydarzenie zostało wsparte z budżetu Pomorza Zachodniego, a patronat honorowy nad tym wydarzeniem objął Marszałek Województwa Zachodniopomorskiego, pan Olgierd Geblewicz. W tej części wydarzenia, po godzinie 19.00, najpierw na scenie pojawił się duet rodowitych mieszkanki Drawna - Hanny Dziatko i Hanny Bruzi. Następnie wystąpił Tadeusz Urbański, śpiewający covery Krzysztofa Krawczyka, a następnie Norbi i zespół Bayer Full.

Ponadto można było skorzystać z przejażdżki kucykami, dzieci mogły pobawić się w małym wesołym miasteczku, a dorośli skorzystać ze stoisk gastronomicznych i wystawienniczych, w tym stoisk naszych Kół Gospodyń Wiejskich oraz Sołectw - Święciechów, Chomętowo, Drawno, Niemieńsko oraz stoiska wystawienniczego Środowiskowego Domu Samopomocy, a także Lasów Państwowych- Nadleśnictwa Drawno, za co serdecznie dziękujemy.



## Projekt „COOLTURALNE WAKACJE” PARTNERSTWO DRAWY Z LIDEREM WAŁECKIM

W Drawieńskim Ośrodku Kultury odbywają się zajęcia w ramach projektu „WAKACYJNA AKTYWACJA”. Zadania dofinansowano ze środków programu „Działaj Lokalnie” Polsko- Amerykańskiej Fundacji Wolności realizowanego przez Akademię Rozwoju Filantropii w Polsce oraz Ośrodek Działaj Lokalnie w Złocieńcu: Stowarzyszenie Lokalna Grupa Działania „Partnerstwo Drawy z Liderem Wałęckim”. Zadanie jest współfinansowane ze środków Gminy Drawno w kwocie 4500 zł.

W ramach projektu odbywały się u nas liczne zajęcia, m.in.: warsztaty gry w szachy, „wakacyjny klub szachowy”, warsztaty z podstaw programowania, „planszówki na start”- zajęcia z grami planszowymi, warsztaty budowania z klocków lego, zumba, gra terenowa, „be eco”, zajęcia ruchowe i gry zespołowe, kino plenerowe.

25 sierpnia był pracowitym i gorącym dniem, ale jakże dniem pełnym wrażeń za sprawą cudownych, roześmianych buzi dzieci, które swoją postawą i pozytywną energią mogą naprawdę zarażać, a w skrócie było to tak: rano, o 10 spotkaliśmy się z dziećmi, które przybyły do nas na grę terenową. Przygotowała ją Pani Agnieszka Kasprzak. Jakaż była nasza radość, gdy się okazało, że tyle dzieci i rodziców wzięło udział w naszej zabawie. A zadania były bardzo sympatyczne, dotyczyły miejsc dla nas, mieszkańców Drawna bardzo ważnych. Dzieci otrzymały zadania i ruszyły w teren. My w międzyczasie przygotowaliśmy gry, palenisko, popcorn i watę cukrową, dzięki pomocy Pani Agnieszki Kołodziejkiej i Pani Małgorzaty Krauz. Gdy dzieci z radością wróciły z miasta, czekał na nie słono-słodki poczęstunek. W międzyczasie dołączyli do nas nowi rodzice i dzieci. I rozpoczęliśmy trud-

ny etap, bo w tym upale nasadziliśmy przed naszym Ośrodkiem Kultury bukszpany oraz tuje (teraz tylko zamówić kamyczki i wszystko będzie skończone). Byliśmy tak dumne i tak nam było miło patrzeć jak te maluchy dźwigają te ciężkie sadzonki, jak kopia i podlewają. To było niesamowite doświadczenie. Oczywiście pomógł też jeden pan tata, za co Panu Tomkowi dziękuję. A gdy już skończyliśmy można było zjeść kielbasę z ogniska i jeszcze się pobawić. To był niezwykle dzień. Dziękuję Wam Rodzice za obecność, pomoc, Dzieci za Waszą pomoc i obecność i ten pełen wspaniałej energii dzień.

Podobnie było z innymi zajęciami. I tak cieszę się, że dzieci chętnie przychodziły na zajęcia kreatywnego budowania z klocków lego, które przygotował Miłosz Kowalczyk, za Wasz udział w zajęciach szachowych, które poprowadził Maciej Kowalczyk, za udział w zajęciach „planszówki na start”, które ja poprowadziłam, za udział w warsztatach z podstaw programowania, które poprowadził Jakub Wiśniowski, za udział w grach i zabawach ruchowych, które poprowadziła Pani Sylwia Kaczor, Pani Monika Michalak i Pani Agnieszka Kołodziejka. Cieszę się, że tak licznie wzięliście udział w zajęciach zumbi, które poprowadziła Pani Alicja Kamińska oraz przyszliście do naszego kina plenerowego przygotowanego przez Pana Marka Gnysińskiego i Panią Monikę Michalak.

Chciałam tylko dodać, że te wszystkie wydarzenia były realizacją napisanego przeze mnie projektu w naszym Stowarzyszeniu COOLTuralne Drawno, współfinansowanego z programu Działaj Lokalnie Partnerstwo Drawy z Liderem Wałęckim pt. Wakacyjna aktywacja, dofinansowanego z budżetu Gminy Drawno.



# DRAWIENSKIE STOWARZYSZENIE HISTORYCZNO-EKSPLORACYJNE

## Drawno na starej fotografii

Pewnie wielu z Was widziało już tablice, które od kilku dni stoją w różnych punktach naszego miasta. Zatytułowaliśmy je „Drawno na starej fotografii”. Mamy nadzieję, że poszerzą wiedzę mieszkańców gminy oraz turystów o Drawnie. Dobór fotografii nie był łatwy. Mając ograniczony budżetu, chcieliśmy pokazać miejsca najbardziej charakterystyczne. Postanowiliśmy, żeby nie unikać również trudnych kwestii, związanych z historią regionu – stąd tablica przedstawiająca dawną synagogę, zniszczoną przez nazistów w 1938 r.

Mamy nadzieję, że projekt się Wam spodoba i stanie się jedną z atrakcji turystycznych naszego miasteczka. Nie wykluczamy również, że w przyszłości uda się pokazać kolejne interesujące fragmenty dawnego Neuwedell.

Na koniec kilka zdań o osobach i instytucjach zaangażowanych w przygotowanie tablic.

Część merytoryczną oraz tłumaczenie na j.niemiecki i angielski opracował niżej podpisany.

Projekt graficzny to dzieło Gosi Jankowskiej.

Tłumaczenie na j. hebrajski (tablica z synagogą) oraz pomoc merytoryczna dotycząca historii Żydów w Neuwedell zawdzięczamy współpracownikom Muzeum Getta Warszawskiego w Warszawie i jego dyrektorowi p. Albertowi Stankowskiemu.

Tablice wykonała firma Etcetera ze Szczecina (zadawalając się naprawdę symbolicznym wynagrodzeniem).

Stelaże to efekt pracy Mariusza Knasinskiego (za równie symboliczną zapłatę).

Ostatecznego montażu dokonali pracownicy Urzędu Gminy. Chcielibyśmy podkreślić, że pracownicy tej instytucji, na czele z p. Burmistrzem, wykazywali dużą przychylność dla naszego

działania.

Całość prac koordynował z dużym poświęceniem prezes Tomek Maciąg.

Wsparcie finansowe zawdzięczamy Uwe Peterowi (urodzonemu w Głusku), zaś wiele cennych wskazówek oraz materiał źródłowy Jochenowi Ullrichowi.

Na koniec chcielibyśmy podziękować wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do powstania naszego projektu; za ich techniczną, merytoryczną i organizacyjną pomoc. Byli to: Ewa Wnuk Gławdel, Gosia Dolata-Trzaskawka, Michał Maciąg, Sebastian Szarżanowicz (firma Ferryt ze Stargardu), Adam Pawłowski, Jarosław Ciechanowicz, Adam Dębiński, Artur Niedzielski, Adrian Kocki.

W imieniu DSHE

Maciej Gławdel



## Godzina „W” na Placu Wolności

Podczas tegorocznych obchodów upamiętnienia wybuchu Powstania Warszawskiego, chcieliśmy zaskoczyć uczestników wydarzenia czymś nowym, i nieskromnie mówiąc - udało się! Skąd ta pewność? Zaskoczyła nas duża frekwencja, ale także pozytywne opinie obecnych na Placu Wolności oraz miłe słowa naszych facebookowych obserwatorów, którzy mogli przenieść się do roku 1944 dzięki udostępnianym fotorelacjom.

Obchody 78. Rocznicy zrywu w stolicy to również zbiórka funduszy na rzecz podopiecznych Stowarzyszenia Paczka dla Bohatera (m.in. Powstańców Warszawskich), która zakończyła się bardzo ładnym wynikiem – 1010 zł.

Odniesiony sukces to zasługa wielu osób, które z ogromnym zaangażowaniem przygotowywały się z nami do tego wydarzenia, a były to: nasi Przyjaciele z okolicznych stron m.in. z Suchanówka, Wapnicy, gminy Kalisz Pomorski; Łukasz Lejko, Pani Mariola Maciąg, grupa Moto Stargard, Pan Grzegorz Fabiański, drawieńskie dziewczyny, które wcieliły się w warszawską młodzież. Wielkie podziękowania kierujemy również do właścicieli pizzerii „Pod Lipką” oraz Pana Andrzeja Chmielewskiego, Burmistrza Drawna.





# SZKOŁA PODSTAWOWA W DRAWNIE

## Uroczystość rozpoczęcia roku szkolnego 2022/2023

Dnia 1 września uroczystość rozpoczęliśmy nowy rok szkolny 2022/23. Dyrektorka placówki-Joanna Markiewicz powitała goście; uczniów, rodziców, nauczycieli i przybyłych gości –Burmistrza Miasta i Gminy Drawno - Andrzeja Chmielewskiego, sekretarz - Mariolę Kowalewską oraz przewodniczącą Rady Rodziców - Agatę Słodkowską . W swoim wystąpieniu dyrektorka szkoły nawiązała do wartości, którymi powinniśmy się kierować w życiu. Szkoła to nie tylko nauka, lecz przygoda, którą można metaforycznie porównać do podróży statkiem, podczas której fundamentalne znaczenie mają wspólne przeżycia, doświadczenia, zabawy i nawiązywane przyjaźnie. W tym dniu nie zabrakło akcentu upamiętniającego rocznicę wybuchu II wojny światowej. Szczególnie ciepło zostali powitani bohaterowie uroczystości -uczniowie klas pierwszych, którzy dopiero rozpoczynają przygodę z naszą szkołą. Ten historyczny w ich życiu moment obserwowali wzruszeni rodzice.

Szkoła Podstawowa w Drawnie w roku szkolnym 2022/23 liczy 258 uczniów. Zatrudnia 45 osób - w tym 14 pracowników niepedagogicznych. Nad przebiegiem edukacji czuwają wykształceni i doświadczeni pedagodzy oraz zatrudnieni specjaliści; psycholog, tyflopedagog, terapeuci, logopeda, pedagog specjalny, doradca zawodowy. Nasza kadra sukcesywnie podnosi swoje kwalifikacje , aby udzielić potrzebującym uczniom zindywidualizowanej



pomocy i wsparcia. Dbamy o to, by młody człowiek mógł się rozwijać.

Nadal realizujemy szereg programów i ciekawych projektów sprzyjających budowaniu wśród uczniów kompetencji przyszłości i rozwijaniu umiejętności praktycznych. Do najnowszych należy zaliczyć „Laboratoria Przyszłości”. W ramach programu szkoła pozyskała nowoczesne wyposażenie - w tym drukarkę 3 D. Naszym wspólnym celem jest stworzenie szkoły sprzyjającej rozwijaniu talentów i zainteresowań.

Obecnie w naszej placówce trwa remont - jest to bardzo duże przedsięwzięcie, więc w ostatnim czasie wszyscy zmagamy się z drobnymi trudnościami, ale dzięki temu nasi uczniowie będą mogli zdobywać wiedzę w bezpiecznych i komfortowych warunkach.

Przed nami dziesięć miesięcy pełnych przygód, wspólnie spędzonych chwil i nauki . Życzymy wszystkim wielu sukcesów, ciekawych zajęć, satysfakcji. Niech to będzie dobry rok...

Katarzyna Pater



## MAŁA PSZCZÓŁKA WIELKA PRZYJACIÓŁKA 2022/2023

W maju udało się pozyskać dla naszej szkoły mikrodotację z „Projektu Społecznik” na lata 2022-2024

W ramach projektu od 16 maja 2022r. uczniowie wraz z wychowawcami klas I-III byli zaangażowani w różne zadania: brali udział w warsztatach w pasiece, -uczestniczyli z wychowawcami w różnorodnych zajęciach o pszczołach, gromadzili informacje, wyszukiwali ciekawostki, wykonywali różne zadania, -montowali ramki, w których znalazły się prace plastyczne własnoręcznie wykonane przez dzieci z motywem pszczoły, prace można było oglądać w Spichlerzu, Bibliotece Publicznej i w szkole, sadzili w donicach kwiaty.

Ponadto pod koniec trwania projektu, w czerwcu, świętowaliśmy TYDZIEŃ PSZCZÓŁ.

Dzieci w niekonwencjonalny i ciekawy sposób poznały sekretne życie tych owadów. Dowiedziały się jak pracowite i potrzebne są

pszczoły oraz wykonały piękne prace przestrzenne na kartonie z widokiem łąk i kolorowe łąki malowane kredą na boisku szkolnym. W piątek czekała na nich nagroda w postaci zabaw i aktywności przeprowadzonych przez panią animatorkę, a związanej z hasłem naszego projektu „MAŁA PRSZCZÓŁKA, WIELKA PRZYJACIÓŁKA”. Były kolorowe przebrania i fotobudka.

Serdeczne podziękowania kierujemy do: pani Anny Bilskiej za inspiracje i napisanie projektu, rodziców za zaangażowanie i wykonanie wspólnie z dziećmi domków dla owadów, które przez cały czas można podziwiać w centrum Drawna i na terenie szkoły, pani Eweliny Nowak za ciekawe warsztaty pszczelarskie i słodkie doznania, uczniów i wychowawców za zaangażowanie i kreatywność.

Wychowawcy klas I-III



## BIBLIOTEKA PUBLICZNA W DRAWNIE

Biblioteka przez cały lipiec organizowała dla dzieci możliwość spotykania się. W ofercie jaką zaproponowałyśmy była możliwość grania w przeróżne gry planszowe, także układanie puzzli, również nie zabrakło u nas „Kina dla najmłodszych” - bajki wyświetlanej z rzutnika.

Zaczyna się nowy rok szkolny, wracamy do stałych godzin otwarcia i przypominamy, że w naszych usługach możecie Państwo skorzystać z:

- darmowych kodów do LEGIMI,
- czytanie bez barier,
- darmowy dostęp do ACADEMICI.

Wszystkie nasze usługi są szczegółowo opisane na naszej stronie internetowej <https://bibliotekadrawno.pl/> w zakładce DLA CZYTELNIKA.

3 września przypada święto jakim jest „Narodowe Czytanie”, w tym roku czytaliśmy „Ballady i romanse” Adama Mickiewicza. Scenariusz do tego wydarzenia napisała Pani Małgorzata Dolata - Trzaskawka, w roli Mickiewicza wystąpiła Hania Sępniewska. Utwory czytali: Michalina Michniewicz „Pierwiosnek”, Małgorzata Dolata - Trzaskawka „Romantyczność”, „Świtez” odczytała Celina Hryniewicz, „Świtezianka” przypadła Pani Elżbiecie Bacztub - Bakiewicz, Pani Anna Hińcza-Gnysińska przeczytała balladę „Rybka”. Pan Cze-

śław Paszkiewicz odczytał „Powrót taty”, trio pięknych Pań: Irmina Jasińska - Szymkowiak, Joanna Słotwińska i Magdalena Chelstowska zaprezentowały „Kurhanek Maryli”. Wiersz „To lubię” odczytała Grażyna Rutkowska. Dorota Konopelska zaprezentowała „Rękawiczkę”, Ewelina Krykwińska „ Panią Twardowską”, a „Dударza” odczytał Arkadiusz Bakiewicz. Śpiewającą wersję ballady „Lilije” zaprezentował duet Hania Działko z Hanią Bruzi. Chcemy bardzo serdecznie podziękować wyżej wymienionym osobom za wyzwanie jakim jest wystąpienie publiczne i chęć udziału w tym dniu. Szczególnie podziękowania kierujemy do Pani dyrektor Drawieńskiego Ośrodka Kultury Izabeli Kowalczyk za udostępnienie nagłośnienia, a Panu Markowi za jego obsługę serdeczne dzięki. Dziękujemy wszystkim przybyłym na tym wydarzeniu. Widzimy się za rok. Serdecznie zapraszamy do odwiedzin, posiadamy wiele nowości książkowych dzięki dostaniu dotacji z Biblioteki Narodowej w ramach projektu Kierunek interwencji 1.1. Zakup i zdalny dostęp do nowości wydawniczych jest bezpośrednią kontynuacją i rozwinięciem Priorytetu 1. Zakup nowości wydawniczych do bibliotek publicznych z Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa w latach 2016–2020 oraz wcześniejszego programu własnego Biblioteki Narodowej „Zakup nowości wydawniczych do bibliotek”. Tak więc nowości czekają na półkach.

## PRZEDSZKOLE MIEJSKIE W DRAWNIE

### Co w Przedszkolu słyhać?

Wakacje już się skończyły i nadszedł czas powrotu do przedszkola. Wraz z nowym rokiem szkolnym nasze przedszkolaki awansowały do starszych grup, aby tam przywitać się z długo niewidzianymi koleżankami, kolegami. Szczególnie miło witamy nasze najmłodsze przedszkolaki - Krasnale, które po raz pierwszy przekroczą próg przedszkola. Życzymy Wam szybkiej adaptacji. Mamy nadzieję, że wkrótce za drzwiami będzie słyhać tylko śmiech i wesołą zabawę.

#### Drodzy Rodzice

Pierwsze dni dziecka w przedszkolu to przeżycie dla całej rodziny. Dla malucha, bo czeka go rozstanie z rodzicami i pozostanie w nowym miejscu wśród nieznanym mu osób, dla rodziców, bo ich ukochane dziecko pozostaje bez ich opiekuńczych skrzydeł, dla dziadków, bo jak takiego malucha pozostawić wśród nieznanym. W początkowej fazie adaptacji do przedszkola uczucia takie, jak: tęsknota, lęk, niepokój, smutek są czymś naturalnym. Trzeba rozmawiać z dzieckiem, słyhać tego, co ma do powiedzenia, wyjaśniać mu, że może być mu smutno i może tęsknić. Okres adaptacyjny u dzieci trwa od kilku dni do kilku tygodni. Wcześniejsze wizyty w przedszkolu, poznanie Pań, zabawek, placu zabaw – pozwalają maluchowi poczuć się pewniej, ale nie gwarantują, że obędzie się bez łez. Najtrudniejsze dla dziecka będą codzienne rozstania z rodzicami i nie da się ich przeżyć całkiem bezboleśnie. Niektóre dzieci w pierwszych dniach pobytu w przedszkolu wcale nie płaczą, bo jest to dla nich coś nowego, na co czekały. Niestety mogą zacząć płakać przy rozstaniu nawet po kilku dniach.

Na samym początku przebywania dziecka w grupie bardzo ważne jest pozytywne nastawienie rodziców do nowej sytuacji, cieszenie się, że wchodzi ono w nowy, bardzo ważny etap w jego młodym życiu.

Co może pomóc dziecku? Wcześniejsze przyzwyczajanie dziecka do przebywania w nowym miejscu pod opieką osób trzecich. Kontaktowanie dziecka z rówieśnikami np. na placu zabaw. Uczenie dziecka poprzez zabawę czynności związanych z samoobsługą. Informowanie dziecka o tym, że czas w przedszkolu będzie spędzał bez rodziców, w towarzystwie innych dzieci.

#### Remont

W trakcie wakacji w przedszkolu trwały prace remontowe. Budynek zyskał nowe poszycie dachowe. W salach, w szatni oraz w korytarzach zostały założone kasetony z nowym oświetleniem. Nowy rok przedszkolny 2022/23 rozpoczęliśmy pierwszego września. Utworzono 5 grup wiekowych. W przedszkolu prowadzone są zajęcia rewalidacyjne oraz zajęcia logopedyczne. Obowiązki dyrektora placówki w bieżącym roku pełni pani Beata Wasilewicz.

**Wszystkim naszym przedszkolakom życzymy, aby ten rok szkolny przyniósł ze sobą wiele nowych przygód, przyjaźni i radości z nauki, beztrudnej zabawy i uśmiechu od ucha do ucha.**







## KOŁO PZW DRAWNO

### Z życia Koła PZW w Drawnie

W dniu 12.07.2022r członkowie Polskiego Związku Wędkarskiego przy udziale Nadleśnictwa Drawno oraz Urzędu Miejskiego w Drawnie dokonali naprawy Drewnianego Mostu na rzece Drawie aby mógł służyć mieszkańcom gminy Drawno oraz turystom odwiedzającym nasze tereny.

#### Zawody wędkarskie:

W dniu 02.07.2022r. odbyły się otwarte zawody spławikowe na jeziorze Adamowo „Lato nad Drawą”. Zwycięzcy:

Klasyfikacja damska:

1. Alina Serdakowska, Drawno – 1,96kg;
2. Lucyna Tabor, Mirosławiec – 1,83kg;
3. Danuta Nowicka, Recz – 1,59kg.

Klasyfikacja męska:

1. Marcin Karaś, Choszczno - 8,67kg;
2. Roman Kijek, Wałcz – 7,44kg;
3. Karol Daniel, Choszczno – 6,88kg.

Klasyfikacja drużynowa:

1. Wałcz - 18,45kg;
2. Krzęcin – 15,85kg;
3. Choszczno – 13,70kg.

Największa ryba: Marcin Karaś, Choszczno – Lin 1,95kg.

W dniu 03.07.2022r. na jeziorze Adamowo odbyły się zawody „O mistrzostwo Koła PZW w Drawnie”. Zwycięzcy:

1. Emil Twardochleb – 8,24kg;
2. Zbigniew Kurzawa – 4,80kg;
3. Adam Makrocki – 3,73kg.

Kategoria Junior:

1. Gracjan Grzelczak – 7,43kg;
2. Szymon Wiatr – 0,60kg;
3. Jakub Wiatr – 0,55kg.

W dniu 17.07.2022r. w Krzęcinie, na jeziorze Krzęcińskim (Brudne) odbyły się XXII Mistrzostwa Powiatu Choszczeńskiego w wędkarstwie spławikowym – parami. Zwycięzcy:

1. Koło Drawno – Emil Twardochleb i Adam Makrocki – 16,15kg;
2. Koło Choszczno – Sławomir Sosiński i Kazimierz Osiński – 15,23kg;
3. Koło Krzęcin – Michał Adamczyk i Andrzej Adamczyk – 14,12kg.



Fot. PZW koło Krzęcin

W dniu 24.07.2022r. na jeziorze Adamowo odbyły się zawody spławikowe „O puchar Prezesa Koła PZW Drawno”. Wygrani:

1. Emil Twardochleb – 8,03kg;
2. Jan Jankowski – 6,81kg;
3. Radosław Ulas – 4,93kg.

Kategoria Junior:

1. Krystian Wiatr – 1,66kg;
2. Jakub Wiatr – 1,25kg;
3. Szymon Wiatr – 1,19kg.

W dniu 28.08.2022r. na jeziorze Adamowo odbyły się „Otwarte spławikowe zawody wędkarskie o puchar Firmy Puchar Henryka Kucharskiego”. Zwycięzcy:

Klasyfikacja damska:

1. Patrycja Kras, Choszczno – 2,54kg;
2. Liliana Domowicz, Wygon – 1,70kg;
3. Alina Serdakowska, Drawno – 1,58kg.

Klasyfikacja męska:

1. Emil Twardochleb, Drawno - 9,23kg;
2. Paweł Stańczyk, Mirosławiec – 7,92kg;
3. Piotr Wróbel, Krzęcin – 7,47kg.

Klasyfikacja drużynowa:

1. Drawno - 18,63kg;
2. Krzęcin – 18,33kg;
3. Mirosławiec – 14,64kg;
4. Choszczno – 12,18kg;
5. Wygon – 11,15kg.

Największa ryba: Stanisław Toporkiewicz – Leszcz 1,01kg.

Wojciech Wiśniowski





# DRAWIEŃSKI PARK NARODOWY

## Ścieżka dydaktyczna „Głusko”

Początek tej przygody z Drawieńskim Parkiem Narodowym jest bardzo nietypowy. W zasadzie moglibyśmy już na starcie wybrać inną ciekawą podróż - po ekspozycji „Wodny Świat” w Punkcie Informacji Turystycznej DPN w Głusku, przy którym także może zacząć się nasza terenowa wędrówka. W tym wypadku lepiej chyba połączyć „dwa w jednym” i tylko zyskać. Będąc w Głusku szkoda nie obejrzeć ekspozycji, która odkryje przed nami tajemnice, które skrywają wody na terenie Drawieńskiego Parku Narodowego, a następnie (spod PIT DPN w Głusku) możemy wyruszyć już w teren, w kierunku Sitnicy, aby zaledwie po kilkudziesięciu metrach skręcić w lewo. Tablica informująca nas o przebiegu Ścieżki (w terenie oznaczona jest zieloną „choinką” na białym kwadracie) stoi przy dwóch okazałych kasztanowcach. Są częścią już niestety częściowo przeredzzonej alei w Głusku, składającej się z przedstawicieli tego gatunku. Stanowią istotny i cieszący oko element krajobrazu kulturowego. Są pamiątką po intensywnym rozwoju Głuska i okolic w XIX wieku, kiedy należały one do rodu von Sydow.

Idąc dalej po kilkuset metrach znajdziemy się w otwartym terenie. To miejsce także jest symboliczne i przypomina Nam o historii dawnego osadnictwa. Jeszcze 100 lat temu cały ten obszar był mozaiką pól i pastwisk, a te które mijamy ciągnęły się przez około 10 km. Mijając dzisiejsze Moczele i nieistniejącą dziś osadę Springe (Dąbrowa) docierały aż do Sitnicy. Nieco dalej wkraczamy do lasu bukowego. Poniżej, tuż za nimi dostrzegamy dolinę rzeki Drawy.

To tutaj możemy przekonać się jak wielką pracę wykonał łądogłód, który uformował ją tysiące lat temu. Co ciekawe Drawa wciąż drąży swoją dolinę, jednak tempo tego działania jest niemożliwe do uchwycenia wzrokiem w ciągu życia jednego człowieka. Docierając do nieczynnego dziś drewnianego, niskowodnego mostu na Drawie, możemy chwilę odpocząć ciesząc się nie

tylko widokami na rzekę, ale też na most i ptactwo wodne, w tym na łabędzie, które tutaj są częstymi gośćmi. Pięknym widokom towarzyszą niezwykle efekty dźwiękowe. Znajdujemy się bowiem na początku zbiornika zaporowego Elektrowni Wodnej „Kamienna” i towarzyszy nam szum wody przepływającej wśród głazów, które wyznaczają jego początek. Wracamy na Ścieżkę. Zwróćmy uwagę, że podczas spaceru towarzyszą Nam dorodne buki. W pewnym momencie dostrzeżemy ze zbocza drobne strumienie wody, podążające leniwie w kierunku rzeki. Źródła i źródlika obecne są nad Drawą na całej długości jej biegu na terenie Drawieńskiego Parku Narodowego. Stanowią istotny element zasilania Drawy w wodę.

W zależności od tego z jakimi opadami atmosferycznymi (a zwłaszcza ich ilością) mieliśmy do czynienia w ciągu ostatnich miesięcy, czy roku mogą mieć formę cieków, które tylko nieznacznie odznaczają się na tle suchych liści leżących pod drzewami albo potoków, które po drodze zbierają drobne gałęzie. W tym drugim przypadku, podobnie jak miało to miejsce przy moście niskowodnym, widokom towarzyszy szmer wody. Docieramy do obiektu będącego największym zabytkiem techniki na terenie nie tylko samego Drawieńskiego Parku Narodowego. Początek budowy Elektrowni Wodnej Kamienna to rok 1896 czyli zaledwie 5 lat po powstaniu pierwszej elektrowni wodnej na świecie. Mamy więc do czynienia z zabytkiem klasy europejskiej, a w swojej kategorii wręcz światowej.

Rozruch tego niezwykle cennego obiektu i produkcja energii elektrycznej nastąpiły w roku 1903. Początkowo EW „Kamienna” zasilala fabrykę karbidu, po której do dziś nie zostały praktycznie żadne ślady. W późniejszym okresie, od roku 1909 elektrownia zasilala okoliczne powiaty (lub przynajmniej ich części), a w roku 1921 została przyłączona do ogólnoniemieckiej sieci energetycznej.





Sercem EW „Kamienna” są dwa hydrozespoły o łącznej zainstalowanej mocy 0,96 MW, czyli 960 000 Watów. Dla zobrazowania - to energia, która może zasilać naraz 9 600 sztuk tradycyjnych żarówek 100 Wat - owych lub 64 000 sztuk nowoczesnych żarówek LED o mocy 15 Wat każda.

Tak duża moc jest niestety bardzo trudna, a w dzisiejszych czasach wręcz niemożliwa do osiągnięcia, zwłaszcza na dłuższą metę, czego powodem jest zbyt mała ilość wody w Drawie, szczególnie w sezonie naznaczonym suszą.

Co najciekawsze po pomyślnym uruchomieniu EW „Kamienna” powstał projekt określany później jako „kaskady Drawy”. Zakładał on budowę kolejnych stopni wodnych m. in. w dawnej osadzie Dąbrowa (Springe) i Mostnikach. W tych dwóch lokalizacjach powstać miały także zbiorniki retencyjne. Ambitnych planów nie porzucono aż do I połowy lat 40-tych XX wieku. Inwestycja byłaby zapewne bardzo kosztowna, ale z drugiej strony energia elektryczna była niezbędna do funkcjonowania maszyny wojennej III Rzeszy. W roku 1945, po usunięciu drobnych uszkodzeń będących skutkiem częściowego zalania, obiekt przejęli kolejni energetycy z obecnego Krzyża Wielkopolskiego (do 1945 niemieckie Kreuz). Energia elektryczna potrzebna była do ruchu i funkcjonowania ważnego węzła kolejowego w Krzyżu, który w tamtym czasie, ze względu na organizację i stan linii kolejowych w tym rejonie, miał znaczenie nawet większe niż dziś. Szara betonowa konstrukcja w dolnej części elektrowni, to inwestycja w ramach projektu LIFE13NAT/PL/000009 LIFEDrawaPL „Czynna ochrona siedlisk włośniczników i udrożnienie korytarza ekologicznego zlewni rzeki Drawy w Polsce” finansowana w ramach instrumentu finansowego LIFE+ oraz przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie. Oddana do użytku w roku 2019 przepławka umożliwiła wędrówkę organizmów wodnych zarówno w górę jak i w dół rzeki. Zastąpiła istniejącą wcześniej konstrukcję, która posiadała także

pochylnię dla tratw pomocną przy spławach drewna, szczególnie w jego „przejściu” przez zaporę elektrowni.

Idąc dalej podziwiamy podobnie, jak podczas pierwszej części wędrówki, piękny bukowy las. W gęstwinie dostrzeżemy też pozostałości dawnych osad, a pomogą nam w tym stare zdziczałe drzewa owocowe oraz drobna roślinność, jaką spotykamy zazwyczaj w miejscach, gdzie przed laty znajdowały się domostwa. Przechodząc fragmentem asfaltowej drogi pomiędzy Starym Osiecznem i Głuskiem wchodzimy na drogę brukowaną. Jesteśmy na terenie dawnej osady. Już na początku mijamy pozostałości dawnego portu rzeczno-górnego z prawej oraz miejsce, w którym kiedyś znajdował się „Zajazd do Nieba” (niem. Gasthof zum Himmel) - z lewej strony. To drugie miejsce dostrzeżemy bez problemu. Szpaler okazałych drzew w równym szeregu wyznacza granicę tego, co dziś nazwalibyśmy „ogródkiem piwnym”. Było to miejsce odpoczynku i rozrywki dla mieszkańców oraz osób będących tu tylko chwilowo, zatrudnionych przy wyrobie i transporcie surowca drzewnego. Po samym budynku zajazdu pozostała do dziś tylko sterta gruzu.

Podążamy dalej brukiem aby dotrzeć do miejsca znanego dziś jako Miejsce Biwakowania „Kamienna”. Śródleśna polana kiedyś pełniła funkcję bindugi (od niemieckiego binden – wiązać), na której składowano i wiązano w tratwy pnie drzew przygotowywane do spławu w dół rzeki. Bardzo często swą podróż kończyły w Starym Osiecznem, gdzie od początku XX wieku funkcjonował duży tartak, a drewno już w postaci desek i legarów płynęło dalej barkami, którymi dla odmiany docierał na teren Puszczy Drawskiej węgiel kamienny. Port rzeczny z powodzeniem funkcjonował także po 1945 roku. Zorganizowane spławy drewna Drawą skończyły się w roku 1979. Dziś zarówno rzeka, jak i dawne bindugi są królestwem kajakarzy.

Tomasz Bogucki





GMINA Z NURTEM

ZESKANUJ **KOD QR** I ZAPOZNAJ SIĘ  
Z NASZĄ BAZĄ TURYSTYCZNĄ



DOMKI WYPOCZYNKOWE  
"KATARYKA"



RANCZO  
U GÓRALA



AGROTURYSTYKA  
BINDUGA



CICHY  
ZAKĄTEK



CAMPING  
DOMINIKANA



EMILEX



DOMKI LETNISKOWE  
PLUSK



POTRAWY  
ZNAD DRAWY



ALIBI



USŁUGI TURYSTYCZNE  
NOWAK



PKNOWAK



PIEROGARY



DRAWNIK  
NAD DRAWĄ



PYRLANDIA



POLE BIWAKOWE  
W DOMINIKOWIE



JELONKOWO



STANICA WODNA  
PTTK



GMINA Z NURTEM

ZESKANUJ **KOD QR** I ZOBACZ  
WIADOMOŚCI Z NASZEJ GMINY



DRAWNO NEWS 1



DRAWNO NEWS 2



DRAWNO NEWS 3



DRAWNO NEWS 4



DRAWNO NEWS 5



DRAWNO NEWS 6



DRAWNO NEWS 7



DRAWNO NEWS 8





BIULETYN

# KAWALIERA



KOŁO NR 21 STOWARZYSZENIA SAPERÓW POLSKICH W DRAWNI  
IZBA HISTORYCZNA ZIEMI PEŁCZYCKIEJ W PEŁCZYCACH

Nr 3/2022

Gdy wypełni się nasz ludzki ziemski czas  
Anioł siądzie także przy Jej mogile.  
Rzeknie, wstań wszak nieśmiertelną duszę masz  
Skończył się Twój sen , trwał on tylko chwilę

Pochodziła ze znanej kresowej rodziny pionierów ziemi drawieńskiej. Życie zawodowe poświęciła służbie Polskim Lasom. Była leśniczym, współtworzyła Drawieński Park Narodowy. Działała w ruchu katolickim Drawna , aktywnie uczestniczyła w stowarzyszeniach kościelnych. Związana była z Akcją Katolicką. W ramach Caritasu wyróżniała się w pomocy innemu człowiekowi.

Ś.P. Pani

**MARIA IRENA KNYROWICZ KOHUT**

**1946 - 2022**

Zmarła po ciężkiej śmiertelnej chorobie .

Mężowi, Panu Dyrektorowi Tadeuszowi Kohutowi, Rodzinie, Przyjaciółom wyrazy współczucia składa:

Redakcja KAWALIERY

asp. rez. P.P. Gerard Sopiński      pplk w st. spocz. Andrzej Szutowicz

Jezuita genealog i heraldyk polski - Kasper Niesiecki (\*1682-1744), wspomniał w swoim herbarzu „*Korona Polska*” (s. 399-402) wydanym we Lwowie w 1743 roku, a co powtórzył w tomie IX swojego *Herbarza Polskiego*, wydanym przez Jana Nepomucena Bobrowicza w Lipsku w 1842 roku (s.144-148), o ostatnim z rodu Jędrzeju Tuczyńskim staroście powiatowym, który nie doczekał się potomstwa i „*chwałę domu Tuczyńskich de Wedel z sobą wniósł do grobu*”<sup>1</sup>.

Wdowa po Andrzejku Tuczyńskim Anna (†25.07.1723) z domu Niegolewska, sprzedała część dóbr z Szamotułami 24 stycznia 1723 roku Maciejowi Mycielskiemu<sup>2</sup>. Tuczo z resztą fortuny rodu Tuczyńskich o wartości 8.004.824 złp dostały się siostrze Andrzeja III – Mariannie Tuczyńskiej podwójnej wdowie (1 v-to Mycielskiej, 2 v-to Radońskiej), która zarządzała nimi do 1729 roku<sup>3</sup>. Jednak po jakimś czasie pojawiły się informacje o tym, że gdzieś w Rzeczypospolitej żyją potomkowie Tuczyńskich z Tucza.

<sup>1</sup> K.Niesiecki, *Herbarz Polski*, Tom IX, Lipsk 1842, s. 146-147

<sup>2</sup> Księgi ziemskie poznańskie (skrót: **KPoznań**), rok 1723, nr 1191; *Europäische Stammtafeln*, NF, Bd. XXV, tabl. 101.

<sup>3</sup> L.Bąk, *Ziemia walecka w dobie reformacji i kontrreformacji w XVI-XVIII w.*, Piła 1999, s. 223.



Andrzej III Józef Tuczyński zmarł 15 czerwca 1717 roku i został pochowany w kościele pod wezwaniem Wniebowstąpienia N.M.P. w Tucznie<sup>4</sup>. Zachował się jego portret trumienny oraz blacha epitafijna, na której umieszczono napis:

*Bogu Najlepszemu Najwyższemu.  
Ten grób całego Jaśnie Oświeconego Domu Tuczyńskich  
jest wiecznym i ostatnim pomnikiem.  
Jaśnie Oświecony Pan Andrzej hrabia na Tucznie Tuczyński,  
starosta powidzki itd. ostatni tak znacznego nazwiska  
i chwały dziedzic tu leży i w nim całego starodawnego domu  
ród ginący zaiste wspólnie już pogrzebany pogrzeża się (...)<sup>5</sup>.*

To, że spolszczona linia niemieckiego rodu Wedłów na Tucznie, która przyjęła nazwisko „Tuczyński” wymarła w początkach XVIII wieku, potwierdzają liczne źródła pisane i materialne i nie jest podważane w nauce. Natomiast tak nagłe wymarcie świetnej rodziny, budziło liczne domysły i spekulacje już od XVIII wieku.

Wiadome mi było, że autorzy kronik kościołów w Tucznie i Marcinkowicach informowali, jakoby do wymarcia rodu doszło wcześniej i Andrzej III nie był synem Stanisława III, ale jego siostry Anny Niemojewskiej, a nazwisko Tuczyński miał przybrać tylko po to, aby przejąć fortunę rodu<sup>6</sup>.

Tylko nieliczni późniejsi heraldycy dopuszczali, że Tuczyńscy mogli przetrwać. Teodor Żychliński w swojej wielotomowej *Złotej Księdze Szlachty Polskiej* informował w 1881 roku, że w Galicji żyje jeszcze odnoga rodu Tuczyńskich.

Więcej informacji o tych rodzinach dowiedziałem się niedawno od Pana Wenecjusza Tuczyńskiego. Zebrane przez niego dokumenty dowodzą, że istnieją rodziny Tuczyńskich, które używają podobnych herbów do godła Tuczyńskich de Wedel i powołują się na pochodzenie od Wedłów na Tucznie. Dowodem przechowania przez nich starych tradycji stały się dokumenty wywodowe, jakie składała polska szlachta przed sądem w XVIII-XIX wieku, udowadniając swoje pochodzenie.

## Tuczyńscy na Wołyniu

W *Wywodzie Rodowitości Szlacheckiej Urodzonych Devedel Tuczyńskich* z 30 grudnia 1802 roku dowiadujemy się, że rodzina posiadała od ponad wieku wieś Czernicę w powiecie Nowogród Wołyński, z której pochodzenie wykazało dwunastu przedstawicieli tej rodziny, wszyscy synowie braci Gabriela i Teodora, wnukowie Kazimierza i prawnukowie Macieja Dewedel Tuczyńskiego. Wyliczenie przodków pozwala przyjąć pojawienie się Tuczyńskich nad rzeką Słucz w pierwszej połowie XVIII wieku.

<sup>4</sup> J.Dziubkowa, *Vanitas. Portret trumienny na tle sarmackich obyczajów pogrzebowych*, Poznań 1996-1997, s. 159; *Europäische Stammtafeln*, NF, Bd. XXV, tabl. 101.

<sup>5</sup> J.Dziubkowa, *Vanitas*, s. 159, nr 174.

<sup>6</sup> L. Bąk, *Ziemia walecka*, s. 221 na podstawie wykorzystanych z Archiwum Parafialnego w Tucznie: J. Alkiewicz, *Nachrichten über die katholische Pfare und Probstei zu Tütz* oraz z Archiwum Parafialnego w Marcinkowicach: E.J. Krefft, *Dzieje kościoła i parafii katolickiej w Marcinkowicach*, rękopisu z XIX w.; M. Hlebionek, *Obce rycerstwo i szlachta w ziemi waleckiej od XIV do XVIII wieku*, Inowrocław 2002, s. 81.



Wśród tradycji rodowych Tuczyńskich z Wołynia zwraca naszą uwagę imię Macieja żyjącego w początkach XVIII wieku. Było to miano znane u Wedłów na Tucznie w drugiej połowie XV i w XVI wieku. Imię to na Pomorzu i w Nowej Marchii było używane nie tylko przez Wedłów (np. von Borcke) w formie Matzeke (stąd Maćko). Jednak u spolszczonych Wedłów Tuczyńskich była w użyciu forma „Maciej”. Podobnej formy imienia używał Kasper Niesiecki dla przedstawicieli Tuczyńskich opisanych przez niego w jego *Herbarzu* z 1743 roku.

Wspomniana rodzina wołyńskich Tuczyńskich zapewniała też przed sądem, iż *Herb Tuczyński familij Ich jest własny*, a który opisali tymi słowami: *mianowicie w środku Koła Zegarowego Zębatego stoi Panna Murzynka w sukni kryjącej stopy z Ramionami bez Rąk, bez pasa z warkoczem rozczochranym z Kapeluszem Kardynalskim na głowie w Helmie tylko Korona*. Uwagę zwraca brak informacji o kolorach elementów herbu.

Rodzina Tuczyńskich na Wołyniu używała przydomku „*Dewedel*”. Mamy go potwierdzonego w takim zapisie w wywodzie genealogicznym rodziny z 1802 roku. Ale przydomek wspomniano też w innych dokumentach. W *Miesięczniku Heraldycznym* (R.6, s.4) uważa się, że Tuczyńskich

odnotowanych w *Metryce Litewskiej* zapisano z przydomkiem „*Deredel*”, co oczywiście zaliczyć trzeba do złego odczytu źródła. Moim zdaniem zapis właściwy musiał brzmieć „*Devedel*”. Lecz tylko najstarsze dokumenty do dziejów wołyńskich Tuczyńskich mogłyby udowodnić, że przydomku używali na przykład w początkach XVIII wieku.

Teodor Żychliński podał z kolei taką wiadomość: *Ród Tuczyńskich starożytny i senatorski wygaść miał, jak twierdzi Niesiecki na Jędrzeju, staroście powiżkim, tymczasem istnieje jeszcze odnoga w Galicyi, wywodząca się od drugiego syna Stanisława, Krzysztofa kasztelana gnieźnieńskiego i Konstancji z Kolna Prusimskiej – Ostrożanki, a brata wyż wzmiankowanego Jędrzeja, który według Niesieckiego młodo zniknął*<sup>7</sup>.

Wiemy już, że wspomniany przez Żychlińskiego bez imienia przodek wołyńskich Tuczyńskich miał na imię Maciej, co zaznaczono w *Wywodzie* z 1802 roku. Według Żychlińskiego ów Maciej miałby pochodzić od (Stanisława) III Krzysztofa Tuczyńskiego i jego małżonki Konstancji z Kolna Prusimskiej i miałby być bratem Andrzeja III. Ale niestety źródła z XVII i początków XVIII wieku nie wspominają pośród pięciorga dzieci Stanisława Krzysztofa syna o imieniu Maciej. Zresztą z trzech synów, dwaj zmarli w niemowlęctwie, a przeżył jako ostatni i jedyny z tej linii Andrzej III. Gdyby Maciej był bratem Andrzeja, to byłby też jego spadkobiercą. Dlatego pochodzenie wołyńskich Tuczyńskich pozostaje nadal zagadką do wyjaśnienia.

## Tuczyńscy na Litwie



„Litewscy” Tuczyńscy, antenaci Wenecjusza Tuczyńskiego, w procesie wywodowym w 1862 roku przedstawili przed sądem jako najstarszy dokument - *Akt wieczystego kupna przez Pawła Tuczyńskiego od szlachcica Raciborskiego majątku Talkuny* z 9 kwietnia 1723 roku, który potwierdzono w księgach ziemskich powiatu lidzkiego 27 kwietnia roku 1789 roku. Tenże Paweł w dniu 8 kwietnia 1735 roku wystawił dla syna Wincentego kontrakt zastawny na majątek Talkuny w województwie trockim, który wpisano w styczniu roku 1740 do ksiąg trockiego sądu ziemskiego.

Rodzina awansowała do grona pełniących urzędy, gdy Wincenty Tuczyński 5 maja roku 1770 roku otrzymał patent od króla polskiego Stanisława Augusta Poniatowskiego o powołaniu na urząd woźnego sądu województwa trockiego.

Synowie Wincentego: Dominik, Krzysztof i Jakub Tuczyńscy sprzedali 28 września roku 1785 roku swój majątek Grzegorzowi Talkowskiemu porucznikowi starodubowskiemu, czego dowodem był wpis z dnia 29 grudnia roku 1786 zamieszczony w księgach trockiego sądu ziemskiego.

<sup>7</sup> T.Żychliński, *Złota Księga Szlachty Polskiej*, R. III, Poznań 1881, s. 291.



Potem przedstawiono przed sądem odpisy metryk urodzeń i chrztu przedstawicieli kilku pokoleń rodziny, w tym Dominika Tuczyńskiego (\*31.12.1750 Surwiszki) syna Wincentego, synów Dominika: Józefa (\*5.01.1789 Gliniszki), Jana Augustyna (\*30.08.1791 Gliniszki) i Kazimierza (\*2.12.1793) oraz ich potomków, którzy wywodzili się przed sądem w 1862 roku.

Nie był to pierwszy wywód, jaki przeprowadziła rodzina. W 1862 roku uzupełniano informacje przede wszystkim o kolejnych przedstawicieli rodziny. Natomiast w kwestii, która nas najbardziej interesuje, czyli pochodzenia i początków rodu, warto sięgnąć jeszcze po wcześniejszy *Wywód Familij Urodzonych Tuczyńskich herbu Tuczyński* z 18 grudnia 1819 roku przeprowadzony w Wilnie. Ten dokument potwierdza, że za pierwszego przodka urodzony Paweł Janowicz Tuczyński chorąży rotu petyhorskiej, (który – dop. autora) dziedziczył w województwie trockim ziemską majątność Talkuny zwącą się i (...), o czym mówiło pokazane przed sądem prawo zastawne na wspomnianą nieruchomość, wystawione 8 kwietnia 1735 roku przez Pawła z żoną Agnieszką Tuczyńskich synowi Wincentemu.

W ten sposób z informacji sformułowanych w wywodach z 1819 i 1862 roku dowiadujemy się, że rotmistrz Paweł Tuczyński osiadł na Litwie w początkach XVIII wieku i nabył majątek Talkuny 9 kwietnia 1723 roku. Określenie „Janowicz” wskazuje nam, że był synem Jana. Natomiast biorąc pod uwagę, że w 1735 roku Paweł z żoną przekazywał Talkuny raczej już dorosłemu synowi Wincentemu, dochodzimy do wniosku, że Paweł najpóźniej ożeniłby się około 1715 roku. Sam mógł urodzić się w latach 80-tych XVII wieku, a jego ojciec – Jan Tuczyński żył w drugiej połowie XVII wieku.

## Dwa oblicza Jana Tuczyńskiego

Jana Tuczyńskiego odnajdujemy w wymienionym już herbarzu „*Korona Polska*” (Lwów 1743, s. 399-402) i „*Herbarzu Polskim*” (Lipsku 1842, s.144-148), Kaspra Niesieckiego. Według heraldyka, który nie podał źródła swych informacji, Jan Tuczyński był w latach 1657-1658 dowódcą chorągwi pancерnej pod dowództwem Stefana Czarnieckiego. Ponoć z *Czarnieckim sławnym wojownikiem siła w Olsacyi dokazywał*<sup>8</sup>. Stąd informacja o udziale Jana Tuczyńskiego w kampanii Czarnieckiego aż do Danii trafiła do literatury zajmującej się regionem waleckim<sup>9</sup>, a także do prac o charakterze genealogicznym, które dodatkowo przypisały rotmistrzowi Janowi także udział w bitwie pod Chocimiem w 1673 roku<sup>10</sup>. Popularne wydawnictwa genealogiczne (*Europäische Stammtafeln*) bez uzasadnienia źródłowego próbują przypisać rotmistrza jako syna Krzysztofowi II Tuczyńskiemu i Annie Firlejównie<sup>11</sup>.

Tymczasem w genealogii Wedłów Tuczyńskich opartej na źródłach znamy Jana I Tuczyńskiego (\*1510/12- †1550/55) na Tucznie w latach 1532-1550, syna Macieja II (*Matzeke*) Tuczyńskiego i Katarzyny Donaborskiej oraz Jana II Tuczyńskiego (\*1627/28-†1664), kanonika gnieźnieńskiego i kanclerza kurii poznańskiej, syna Andrzeja II i Marianny Leszczyńskiej.

Chronologicznie do rotmistrza z czasów Stefana Czarnieckiego pasowałyby Jan II. Chociaż wiemy, że był duchownym. Przyjrzyjmy się jednak jego biografii jeszcze raz.

Nie znamy daty urodzin Jana II Tuczyńskiego, ale wiemy, iż jego rodzice: Andrzej II Tuczyński z Marianną Leszczyńską zawarli związek małżeński 7 czerwca 1626 roku, a zatem Jan II, jako najstarszy z synów mógł urodzić się najwcześniej w 1627 roku, ale nie później niż w 1628, skoro jego siostra Anna urodziła się w roku 1629.

W 1653 roku Marianna z Leszczyńskich Tuczyńska wydzierżawiła miasto Tuczo i okoliczne wioski na sumę 37.500 złp w imieniu swoim oraz Jana, Stanisława i Kazimierza Tuczyńskich *synów swych małoletnich*<sup>12</sup>. Stwierdzenie o małoletności nie mogło dotyczyć wszystkich dzieci Marianny, a jedynie najmłodszego Kazimierza, który wówczas miał zaledwie trzynaście lat, natomiast Jan II (około dwadzieścia pięć lat) i Stanisław (około dwadzieścia trzech lat) byli pełnoletni.

Kolejna informacja pochodzi z 1654 roku, kiedy Jan został wysłany z braćmi przez matkę na studia do Ingolstadt<sup>13</sup>. Dowodem jego pobytu na studiach jest zapis w matrikule uniwersytetu w Ingolstadt pod rokiem 1654: *Ioannes Comes de Wedel in Tuczo*<sup>14</sup>.

<sup>8</sup> K.Niesiecki, *Herbarz Polski*, IX, Lipsk 1842, s. 146, 147.

<sup>9</sup> Z.Boras, R. Walczak, A. Wędzki, *Historia powiatu waleckiego*, s. 124, a za nimi M. Puciata, *Wystrój wnętrza kościoła*, s. 301.

<sup>10</sup> D.v.Wedel, *Familien-Matrikel der Herren und Grafen v. Wedel*, Freiburg 1977, s. 54, nr 16-045. Powtarzane i w polskiej literaturze. M.Hlebionek, *Obce rycerstwo i szlachta*, s. 81.

<sup>11</sup> *Europäische Stammtafeln*, NF, Bd. XXV, Frankfurt a. Main 2007, tabl. 101.

<sup>12</sup> KPoznań, R. 1653, nr 40.

<sup>13</sup> A.Danysz, *Młodzi Tuczyńscy w kolegium jezuickim w Ingolstacie w latach 1654-1659*, Poznań 1899, s. 1-22.

<sup>14</sup> *Annales Ingolstadiensis Academiae*, Paris II (ab 1572 ad Annum 1672). Oprac. Valentinus Rotmarus, Ioannes Engerdus, Ingolstadt 1782, s. 335.

Kiedy powrócił do ojczyzny, trwał już najazd szwedzki (1655-1657). W 1657 roku w Tucznie miały pojawić się wojska Stefana Czarnieckiego walczące ze Szwedami. Wtedy to Jan Tuczyński miał bezpośrednią okazję, aby zaciągnąć się na służbę wojskową, jak chciał Kasper Niesiecki<sup>15</sup>, a nie jak twierdził Ludwik Bąk - dopiero w 1658 roku. Potem z Czarnieckim Tuczyński *odbył kampanię duńską*<sup>16</sup>.



Dopiero teraz odnajduję wzmiankę źródłową wspierającą informację podaną przez Niesieckiego. W 1659 roku zapisana została w księgach ziemskich poznańskich *Marjanna z Leszna wdowa po Andrzeju z Tucznia podkomorzym inowrocławskim oraz Jan rotmistrz Jego Królewskiej Mości, Stanisław i Kazimierz, Tuczyńscy, synowie podkomorzego, wsi Dykowa w powiecie waleckim dziedzice*<sup>17</sup>. Jest to jedyna wzmianka dokumentująca Jana II Tuczyńskiego jako rotmistrza. W związku z tym, należy uznać, że Jan II związał się ze stanem duchownym w późniejszym czasie. Jeszcze w 1660 roku, gdy Marcin Lisiecki kwitował Mariannę Tuczyńską z 50.000 złotych polskich na wsiach i folwarku w powiecie kościańskim, wspomniany został przy tej transakcji jako świadek *Jan Tuczyński stolnik inowrocławski syn jej*, który składał podpis w imieniu swoim i braci Stanisława i Kazimierza<sup>18</sup>. Potwierdza się przypuszczenie, że po tym jak Jan II oddał bratu Stanisławowi urząd stolnika razem ze swoimi posiadłościami, wtedy przeszedł do stanu duchownego i datowano to na 1662 rok<sup>19</sup>.

Stało to się jednak nieco wcześniej. W księgach ziemskich poznańskich znajdujemy dowody na to, że Jan II był w stanie duchownym przed 1661 rokiem, bo wtedy wspomniano, że *Xiądz Jan kanclerz poznański wiedziony miłością do brata rodzonego Stanisława Tuczyńskiego stolnika inowrocławskiego, nadał mu swoje dobra przypadłe mu w dziale ze stolnikiem i Kazimierzem Tuczyńskim*, tj. wsie Kępa, Luboniec, Pulwica w powiecie pyzdrowskim, a Kazimierzowi dał Nakielno, Stręczno i Pilawkę w powiecie waleckim<sup>20</sup>. Zatem jeszcze w 1660 roku Jan II musiał zrezygnować ze stolnikostwa inowrocławskiego na rzecz brata Stanisława, co było związane z przejściem Tuczyńskiego do stanu duchownego.

Jan II został w 1661 kanonikiem gnieźnieńskim, a w 1662 roku był kanclerzem poznańskim. Źródła milczą na temat ewentualnego związku małżeńskiego Jana II w czasie, gdy do 1660 roku żył życiem świeckim. Tym samym nic nie wiemy, aby pozostawił jakieś potomstwo. Niemniej jest tutaj jakieś pole do stawiania hipotez. Zwłaszcza, że pisano, że był nie tylko sławnym wojownikiem, ale i *sila dokazywał*<sup>21</sup>.

W 1662 roku zmarł najmłodszy brat Jana i Stanisława – Kazimierz Tuczyński, w wieku zaledwie dwudziestu dwóch lat. Ksiądz Tomasz Młodzianowski w swym *Kazaniu na pogrzebie Wielmożnego J.M. Pana Kazimierza Tuczyńskiego Podkomorzycy Inowrocławskiego* wspominał też przy tej okazji Krzysztofa Tuczyńskiego i jego

<sup>15</sup> K.Niesiecki, *Herbarz Polski*, IX, Lipsk 1842, s. 146, 147.

<sup>16</sup> L.Bąk, *Ziemia walecka w dobie reformacji*, s. 217.

<sup>17</sup> KPoznań, R. 1659, nr 183.

<sup>18</sup> KPoznań, R. 1660, nr 41.

<sup>19</sup> Tak wspomniano w wydaniu *Kroniki benedyktynek poznańskich*, oprac. M.Borkowska, W.Karkucińska, J.Wiesiołowski, Poznań 2001, s. 292, przyp. 378.

<sup>20</sup> KPoznań, R. 1661, nr 1072.

<sup>21</sup> K.Niesiecki, *Herbarz Polski*, IX, Lipsk 1842, s. 146, 147.

potomków, w tym według starszeństwa: kanclerza (Jana II), stolnika (Stanisława III) i Kazimierza Tuczyńskiego<sup>22</sup>.

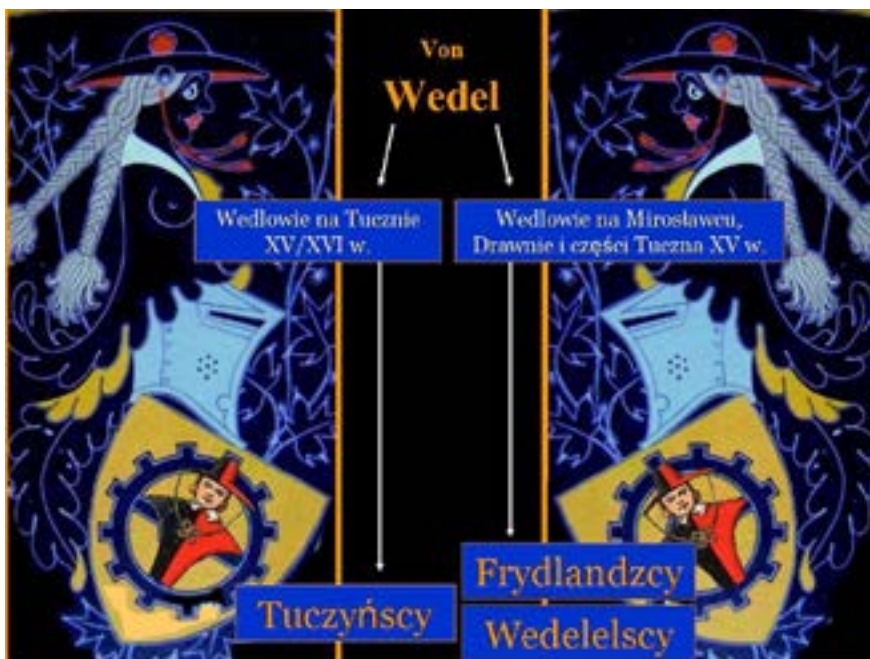
W tym samym 1662 roku Jan II Tuczyński sporządził swój testament, w którym czytamy: *Xiędz Jan Tuczyński kanclerz poznański, dobra ze spadku po bracie rodzonym Kazimierzu Tuczyńskim, daje z miłości braterskiej, bratu rodzonemu Stanisławowi Tuczyńskiemu stolnikowi inowrocławskiemu. Wszystkie dobra leguje Stanisławowi, bo ma wielkie ciężary w placeniu ich długów. Xiędzu pozostały tylko dwa szpalery z Tuczyńskiej izby i srebro*<sup>23</sup>.

Po śmierci Jana II w 1664 roku, stolnik Stanisław III Tuczyński, określony jako *Xiędza Jana Tuczyńskiego, kanclerza poznańskiego brat rodzony i spadkobierca jedyny*, posiadłości *po księdzu spadłe*, sprzedał matce Mariannie<sup>24</sup>.

## Podział Tuczna między Wedłów

Tuczno na Wałeczczyźnie należało do Wedłów od początków XIV wieku. Z biegiem czasu zamek, miasto oraz liczne wioski położone po polskiej i nowomarchijskiej stronie granicy, uległy podziałowi pomiędzy kilka linii rodu Wedłów.

Na przełomie XV/XVI wieku zamek i połowa Tuczna (miasta i dóbr), przypadła linii Wedłów z Drawna (*Neuwedel*) i Mirosławca (*Frydland*). Wedlowie z Drawna utracili wpływy w Tucznie dopiero w drugiej połowie XVII wieku, a do pierwszej połowy XVII wieku ¼ miasta Tuczna i dóbr ziemskich należały do Wedłów Frydlandzkich z Mirosławca. Najdłużej, bo do drugiej połowy XVIII wieku ¼ Tuczna posiadali Wedelscy, wywodzący się od posiadacza Drawna Rudigiera I von Wedel.



Natomiast zamek Tucznia i połowę miasta i dóbr ziemskich do 1717 roku trzymali Wedlowie Tuczyńscy, których polscy heraldycy nazywali „Tuczyńskimi de Wedel”. Ta część Tucznia po śmierci żeńskich przedstawicielek rodu Tuczyńskich, co wspominałem we wstępie, w 1719 roku przeszła na rodzinę Mycielskich, a później na inne rody. Jednak z tego zestawienia praw własności do Tucznia wniosek wynika taki, że nadal po 1717 roku część miasta i dóbr nadal należały do Wedłów, ale do przedstawicieli linii nazywanej w Polsce „Wedelskimi”. Ten sam heraldyk Kasper Niesiecki w swoim *Herbarzu Polskim* (tom IX, s. 262) napisał: *Wedelski, albo de Wedel patrz Tuczyński, bo to jedenże dom z niemi,*

*a temi czasy, wątpię, iżby Wedelscy w Polszcze tego herbu byli.* I tutaj Niesiecki się mylił, bo linia Wedelskich w Polsce żyła jeszcze później. Nie można zatem wykluczyć, że z powodu posiadania przez Wedelskich części Tucznia, byli w Polsce nazywani, albo nawet sami siebie nazywali - Tuczyńskimi.

## Wedelscy

Założycielem linii rodu von Wedel, która przyjęła nazwisko „Wedelski”, był Jerzy Starszy von Wedel (1481-†1551), razem z żoną Ilsa von Glasenap, pan połowy Drawna, części Tucznia i Korytowa, połowy Dębska, Barnimia, Święciechowa, Suliborza, *Jackobsdorf*, pokojowiec pierwszego księcia pruskiego Albrechta von Hohenzollerna.

<sup>22</sup> T.Młodzianowski, *Kazania i homilie na święta uroczystsze, także pogrzeby (...)*, Poznań 1681, Tom IV, s.385.

<sup>23</sup> KKPoznań, R. 1662, nr 305.

<sup>24</sup> KPoznań, R. 1664, nr 1425.



**Ernest Joachim II von Wedel(ski)**  
\*1673-†1693, z Tuczna. Epitafium w kościele w Giżyńcu

Posiadłości Jerzego Starszego przeszły na jego synów, wspomnianych w 1550 roku Antoniego i Rüdigera (*Antoni i Ryner*) jako „Wedelscy”, gdy przebywali w Nakle nad Notecią<sup>25</sup>. Po śmierci Antoniego (po 1558) całość dóbr tej linii wraz z częścią Tuczna, pozostała w rękach Rüdigera I von Wedel vel Wedelskiego (1537-†1592). Jego synów wymieniły protokoły sądowe 25 kwietnia 1594 roku, gdy pozwali przed sąd swych lenników ze wsi Strzalin. Zapisano wówczas: *Georgii, Ernestii, Hass et Joachimi Wedelskich*<sup>26</sup>.

Z tych braci Ernest Ludwik I von Wedel(ski) (\*1573-†p.1623) na połowie Tuczna i wioskach Zdbowo, *Condorf, Lubsdorf, Laatzig, Martew, Mielęcín, Knakendorf* był oficerem w polskim wojsku, który walczył z Turcją na Węgrzech. Jego dziedzicami byli synowie: Hasso (1613-1626) i Joachim Ernest I von Wedelski (\*ok.1606/10-1675), na Tucznie, części Drawna, Kalisza Pomorskiego, Szczuczarza, Starego, Skalnicy i Sokolnik. Ten posiadał połowę Tuczna, którą zamierzał odsprzedać Tuczyńskim, ale sprzedał ¼ i pozostałą część jego potomkowie posiadali do połowy XVIII wieku.

Joachim Ernest I wypełniał służbę wojskową w polskim wojsku w stopniu rotmistrza. Był też polskim urzędnikiem. W 1675 roku zapisano w księgach waleckich: *Joachim Ernest de Wedel Wedelski, sędzia deputacji kapturowej walecki, wobec skasowaniu oprawy przez żonę Annę Ernestynę de Szeithwerder uczynił dziś, na ½ wsi Sokolniki i folwarku Czyściec oprawę na 8.000 złp. posiadaną i daną jej przez męża już w 1661 roku*<sup>27</sup>.



I w jego przypadku także dochodziło w źródłach do pomyłek przy zapisie imienia. Już po jego śmierci, podczas transakcji w 1700 roku przeprowadzonej przez Pawła Zygmunta Wedelskiego wspomniano, że ten był synem *Jana Ernesta Wedelskiego*<sup>28</sup>.

Z dwiema żonami, z pierwszą - Anną Ernestyną von Wedel, potem z drugą - Anną Elżbietą von Waldow z Pełczyc, pozostawił po sobie czterech synów oraz cztery córki wzmiankowane w 1686 roku: Ewę, Ludwikę, Zofię i Agnieszkę Wedelskie. Po śmierci Joachima Ernesta I Wedelskiego część Tuczna posiadali jego synowie: Fryderyk Adam Wedelski (\*ok.1666-†p.1749), Paweł Zygmunt Wedelski (wsp. 1699-1700), polski rotmistrz Krzysztof Jerzy Wedelski (†ok.1701) i Joachim Ernest II Wedelski (\*1673-†1693).

Do ostatnich Wedelskich na części Tuczna należeli kuzynowie: Jan Fryderyk Wedelski (wsp.1749-†1760) w 1721 roku ppłk królewski, Adam Daniel Wedelski (\*1707-†1756) oraz Ludwik Wedelski (wsp.1703-†1758).

Wedlowie nazywani Wedelskimi i zamieszkujący w Polsce do końca I Rzeczypospolitej (1795) używali herbu w takiej wersji, jak Wedlowie w Nowej Marchii, na Pomorzu i jak Wedlowie Tuczyńscy – w złotej (żółtej) tarczy, czarne koło z zębami (symbol św. Katarzyny, a nie koło zegarowe), a na kole i w klejnocie nad hełmem - pół postaci tzw. rolanda (a nie kobiety, czy murzynki) w kapalinie (nie w kardynalskim kapeluszu).

## Wedlowie Marcinkowscy

Nieznany odgałęzieniem linii Wedłów z Tuczna, Drawna i Mirosławca byli Wedlowie na Marcinkowicach, nazywani już w drugiej połowie XV wieku *Marcinkowskimi*. Pochodzili od Jana von Wedel (†1471), starosty waleckiego i miecznika poznańskiego, nazywanego *Wedelskim* od 1442 roku. Był on posiadaczem części Tuczna, Mirosławca i Marcinkowic i miał między innymi syna Dawida, od którego pochodzili nieznani dotąd właściciele części Tuczna.

Dawid I Wedelski (†przed 1504) posiadał część Tuczna, Mirosławca i Marcinkowic, które przekazał swym synom: Mikołajowi Wedelskiemu, Jerzemu Wedelskiemu (1490-1512) i Janowi II Wedelskiemu (1490-

<sup>25</sup> KPoznań, R.1550, nr 889.

<sup>26</sup> KPoznań, R.1594, nr 50; S.Chmielewski, *Manowie w ziemi waleckiej w XVI w.*, s.248-249, nr 8; s.249-250, nr 9.

<sup>27</sup> KWałcz, R. 1675, nr 86.

<sup>28</sup> KPoznań, R. 1700, nr 1139.

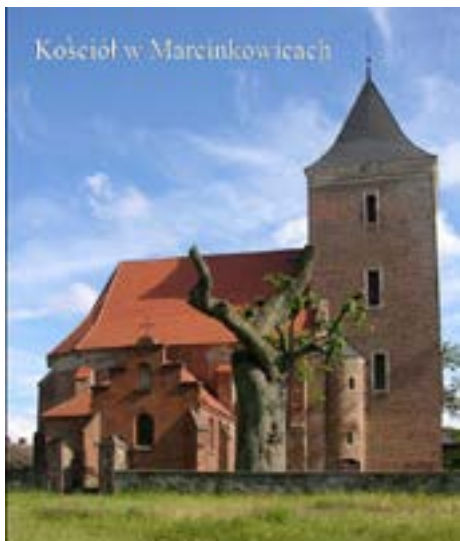
1535). Główną siedzibą pochodzącego z tej linii Wedłów na Tucznie – Jerzego, stały się pobliskie Marcinkowice. Miał on trzech synów: Dawida II Wedelskiego (1504-1522), Kaspara Wedelskiego (1504-1521) i Jana III Wedelskiego (1521) zamieszkujących w Marcinkowicach i Łowiczu, którzy od 1512 roku toczyli spór z krewnymi Wedłami Tuczyńskimi z Tuczna.



Spór na tle własnościowym tak się zaostrzył, że Maciej (Matzeke) Tuczyński z Tuczna miał zabić Jerzego *Wedelskiego*. Wtedy Jan *Wedelski*, w imieniu swoim oraz Kaspra i Dawida *Wedelskich*, swych bratanków i synów zabitego Jerzego *Wedelskiego*, wystąpili przeciwko Maciejowi Tuczyńskiemu. Wówczas zapisano w księgach sądowych, że przyczyną sporu było wygnanie ich z dóbr: Marcinkowice, Brunkowo i Łowicz przez Tuczyńskiego<sup>29</sup>. Na ten zarzut Tuczyński odpowiedział, że *trzyma te dobra, bo je nabył od Mikołaja Wedelskiego - dziedzica w Marcinkowicach (Marczdorff)*. Na dowód pokazał dokument sprzedaży. Ale skarżący się Marcinkowscy podnieśli, że należą im się z dóbr Mikołaja *przezyski*, do których posiadał prawa *zmarły Jerzy Wedelski* ich brat i ojciec, zanim Mikołaj sprzedał swoje posiadłości Tuczyńskiemu<sup>30</sup>. Do porozumienia nie doszło.

Tuczyński zatrzymał zakupione dobra Mikołaja *Wedelskiego* Marcinkowskiego. Natomiast pokrzywdzony Kasper *Wedelski*, właściciel części Marcinkowic, w 1513 roku dokonał zabójstwa poddanego Tuczyńskiego - kmiecia z Giżyna<sup>31</sup>. Za ten czyn Tuczyński wezwał przed sąd Kaspara *Wedelskiego* *dziedzica w Marcinkowie*, ale ten się nie stawił. Jak mówi wpisana do ksiąg sądowych sentencja: *placi winę bo nie stanął z pozwu kmieci ze wsi Jezna (Giżna) Macieja Tuczeńskiego*<sup>32</sup>.

W 1514 roku proces odszkodowawczy *Wedelskich* Marcinkowskich z Tuczyńskim został odnowiony. Starosta generalny Wielkopolski wyznaczył termin, w którym Jan *Wedelski* z bratankami, mieli dowieść przy pomocy świadków, że posiadali prawa do sum zbieranych z wsi Marcinkowice, Brunkowo i Łowicz, zanim pan tych dóbr Mikołaj *Wedelski*, zrezygnował z ich części na rzecz Macieja Tuczyńskiego<sup>33</sup>. Jeszcze w tym samym roku Jan *Wedelski* z bratankami przeprowadzili z Maciejem Tuczyńskim *limitację terminu wobec nadziei ugody*<sup>34</sup>. I



taka ugoda zapewne została zawarta, bo nie słyhać już o sporze między Wedłami i jeszcze w 1521 roku w Marcinkowicach wspomniano braci Kaspara, Dawida i Jana *Wedelów* Marcinkowskich.

Był to też burzliwy czas dla Marcinkowskich. W 1521 roku król polski Zygmunt I Stary nadał Maciejowi Tuczyńskiemu prawa do dóbr Jakuba i Wincentego (takiego imienia użyto dla Viviantza!!) *Wedłów* z Frydlandu, prawa do czwartej miasta Tuczna należącej do Jerzego *Wedelskiego* oraz prawa do dóbr braci Jana, Kaspra i Dawida zwanych Marcinkowskimi, z powodu niedopełnienia przez nich obowiązku udziału w pospolitym ruszeniu<sup>35</sup>. A wtedy Polska prowadziła wojnę z Zakonem Krzyżakim w Prusach (1519-1521).

W ten sposób *Wedelscy* Marcinkowscy utracili swoje posiadłości. Z nich Dawid *Wedelski* pozostał w Wielkopolsce, ponieważ w 1522 roku ręczył staroście generalnemu Wielkopolski Łukaszowi z Górk za von Goltzów, byłych tenentariuszy *drahimskich*<sup>36</sup>. Ale o innych Marcinkowskich źródła nagle zamilkły. Herbarze znają rody Marcinkowskich herbu Drzewica, Gryf, Jelita, Nałęcz, Pilawa, Rola i Topór, ale nie wspominają Marcinkowskich herbu *Wedel*. Mieszczanie *Wedlowie* Wspominany Kasper *Niesiecki* w swoim *Herbarzu Polskim* (s.146-147) pisze: *W Krakowie zaś w kościele katedralnym, w kaplicy Tylickiego biskupa Krakowskiego przy drzwiach na ołtarzu, z białego marmuru wystawionym od Jakóba de Wedel z Obornik (są te dobra w Wielkiej-Polszcze) Decretorum Doctor w roku 1521. dwa herby jego położone widziałem, pierwszy, Koło zegarowe zwyczajnie, jak w herbie *Wedłów*, drugi Gryf, znać że z matki.*

<sup>29</sup> Słownik historyczno-geograficzny województwa poznańskiego w średniowieczu, (dalej SHGP), red. A.Gąsiorowski, cz. III, z. 1, Poznań 1993, s. 87-88.

<sup>30</sup> KPoznań, R. 1512, nr 865.

<sup>31</sup> SHGWP, III/1, s. 88.

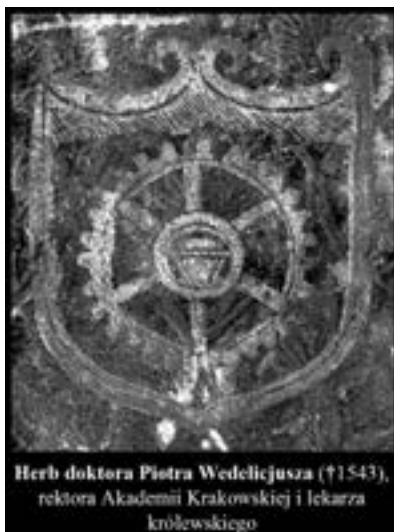
<sup>32</sup> KPoznań, R. 1513, nr 865.

<sup>33</sup> SHGWP, III/1, Poznań 1993, s. 88.

<sup>34</sup> KPoznań, R. 1514, nr 866.

<sup>35</sup> SHGWP, III/1, s. 88.

<sup>36</sup> SHGWP, III/1, s. 88.



Wspomnianego tutaj *Jakuba de Wedel* Niesiecki zaliczył do rodu Wedłów Tuczyńskich. Tymczasem ostatnie badania wykazały, że Jakub nie pochodził od Wedłów z Nowej Marchii i Pomorza. Jak podaje *Słownik historyczno-geograficzny województwa poznańskiego w średniowieczu* Jakub nazywany *Wedelicjuszem* (\*ok.1480-†przed 5.01.1555) z Obornik, był synem burmistrza miasta Oborniki w Wielkopolsce – Jana Quitemberga, nazywanego też Witimberg. W 1493 studiował w Krakowie, a potem w Rzymie. Po powrocie notariusz publiczny (1506) biskupa poznańskiego Jana Lubrańskiego, pleban w Gułtowach (1504-1507), Winnejgórze (1507-1517), Śremie, Radzimiru (1530-1555), prepozyt kolegiaty św. Marii Magdaleny w Poznaniu (1517) i kolegiaty w Środzie Wlkp. (1539). Pracował w kancelarii króla Zygmunta Starego. Jego bratem był „sławetny” Błażej Wedelicjusz, mieszczanin poznański i farbiarz sukna, który uzyskał wraz z braćmi szlachectwo i występował pod nazwiskiem „Wedelski”. Dokument nobilitacji wykorzystał brat Jakub, ale kapituła poznańska go odrzuciła, tłumacząc, że Jakub i jego bracia są tylko synami płóciennika nie należącego do stanu szlacheckiego. Król Zygmunt w 1536 roku wystosował w tej sprawie list do kapituły i domagał się niezwłocznego przyjęcia w jej szeregach Jakuba i potwierdził przyjęcie ich do stanu szlacheckiego z nazwiskiem Wedelicki-Vedelitius i herbem szlacheckim Wedel. Znany też był trzeci ich brat - Feliks Wedelicjusz mieszczanin obornicki. Dwaj ostatni pozostawili w Polsce potomstwo pod nazwiskiem Wedelski i Wedelicki<sup>37</sup>.

Kasper Niesiecki zapewne widział w katedrze krakowskiej upamiętnienie rektorów Akademii Krakowskiej, na którym musiał być zamieszczony herb Piotra Wedelicjusza (\*1483-†1543), od 1521 roku wykładowcy, a potem rektora Akademii Krakowskiej, doktora medycyny, nadwornego lekarza króla Zygmunta Starego i królowej Bony, od 1526 rajcy i burmistrza Krakowa. On także był synem Jana Quitemberg vel Witimberg z Obornik, jak jego bracia wspomniani wyżej, w tym Jakub Wedelicjusz<sup>38</sup>.

Wiemy jak wyglądał herb Wedelicjusza dzięki zachowanym inkunabułom z dawnej biblioteki benedyktynów w Lubiniu. Na ekslibrisie lekarza królewskiego Piotra Wedelicjusza z Obornik, zachowanego na oprawie druku *Sermones* z 1495 roku wyciśnięty został herb Wedel z podpisem P(etrus) V(edelicus) D(e) O(bornicky). W herbie tym widać głowę w centrum koła z zębami<sup>39</sup>.

Rodzina Wedelickich nigdy nie powoływała się na pochodzenie od rodu Wedłów, ale zagadką pozostaje dlaczego otrzymali herb, przypominający wizerunkiem godło



rodu von Wedel?

**Grzegorz Jacek Brzustowicz  
CZY WEDEL Z DRAWNA BYŁ POLSKIM SAPEREM?  
Próba identyfikacji.**

„Oborniki. Nasze Miasto”, R. 2017.  
*bliofilów na oprawach inkunabułów z dawnej biblioteki benedyktynów w*  
(18), 157-158.

W czasach króla polskiego Zygmunta Augusta do licznych zadań przypisywanych inżynierii wojskowej było okopywanie dział. Zajmowali się tym tzw saperzy, którzy rekrutowali się z chłopów, wchodzili oni w skład obsługi armaty, ich ilość zależna była od rodzaju dział.

### **Za króla niemalowanego**

Król Stefan Batory w swojej polityce militarnej dążył do stworzenia nowoczesnych polskich formacji inżynieryjnych. W tym celu rozpoczął starania o pozyskanie w zachodniej Europie zwłaszcza we Włoszech inżynierów wojskowych. Nim to nastąpiło powołał do życia skadowany zespół, który można uznać za prekursorów współczesnych saperów w Polsce. W skład jego weszli: 1 szancmagister (szancmistrz), 20 szancmajstrów i 50 szanccknechtów. Byli oni kadrami instruktorską, której podporządkowywano kilka tysięcy chłopów z siekierami i rydlami i z innymi prostymi narzędziami a także górników do robienia podkopów. Byli wśród nich cieśle, kołodzieje, węglarze oraz inni rzemieślnicy. Jak zauważył jeden z historyków owi prekursorzy nowoczesnych saperów bardzo przydadali się podczas wojen z Moskwą. Pierwszym polskim szancmagistrem powołanym przez króla Stefana Batorego był Ludwik Wedel. Batory do starcia z Moskwą przygotowywał się od marca do lipca 1579 r. w Wilnie, stąd można przyjąć, że nowa formacja ukształtowała się na Litwie. Wydaje się, że specjaliści rekrutowali się spośród cudzoziemców zwierzbowanych przez Ernesta Wejhera. Ten urodzony w 1517 r. pomorski szlachcic swoje doświadczenie wojenne zdobywał w szeregach polskich. W latach 1563 i 1567 przeprowadził sprawny rekrutację Kaszubów spod Lęborka i Bytowa oraz z powiatów człuchowskiego, mirachowskiego i puckiego do walczącej o Inflanty królewskiej armii Zygmunta Augusta. Fakt ten jest mało dostrzegany choć jego efekty były znacznie większe od słynnego i legendarnego wymarszu Kaszubów z królem Janem III pod Wiedeń w 1683 r. Wejher wiosną 1564 r. jako delegat pomorski został członkiem komisji granicznej mającej regulować granicę między pomorskim powiatem szczecińskim a wielkopolskim waleckim. Dało mu to szansę na poznanie nadgranicznych rodów i choć do obrad komisji nie doszło mógł wówczas poznać przeżywający swój złoty okres ród Wedłów z Drawna i Tuczna. Wejher brał udział w wojnie z Gdańskiem. W 1578 r. uczestniczył w planowaniu potrzeb materiałowych niezbędnych do prowadzenia wojny z Moskwą o Inflanty, następnie mając doświadczenie werbunkowe prowadził nabór żołnierzy w granicach Rzeszy po czym został dowódcą oddziału jazdy najemnej. W tym czasie, podczas pobytu w Wilnie król wydał polecenie by skonstruować i wykonać w Kownie prosty i łatwy do transportu most. Wszystko wskazuje na to, że głównym wykonawcą rozkazu króla był Wedel. Jednak trudno jest jednoznacznie orzec czy był on także jego głównym konstruktorem gdyż wielu autorstwo projektu przypisuje królowi. Czego wykluczyć się nie da, ponieważ Stefan Batory tworząc nową formację inżynieryjną niewątpliwie wykazał się wiedzą mostowniczą znaną w armiach europejskich zwłaszcza w cesarskiej austriackiej. Król znał konstrukcję używanego na Węgrzech składającego się z mostołodzi mostu cesarza Ferdynanda. Wykonany przez Ludwika Wedla most był typu łyżwowego składał się z mostołodzi (łyżew) szerokich na 7-8 stóp a długich na 16-18 stóp na których montowano drewniany pomost żerdziowy tzw naścielisko. Most ten za pomocą lin i łańcuchów można było stosunkowo szybko przygotować do przeprowadzania wojsk. Wykonany w Kownie most doczekał się dwóch nazw; królewski Batorego i Wedla. Każda mostołodź, ze swym naścieliskiem (pokładem), z linami i kotwicami, potrzebowała do przewiezienia łądem 3 (według R. Hajdensztajna 2) par wołów, a przy ciągnięciu po wodzie trzech ludzi. Łodziami mostu można było także spławiać drogą wodną wojsko i materiały wojenne. Z Kowna przygotowane elementy mostu zostały przewiezione wozami na miejsce przeznaczenia część z nich spławić miano drogą wodną. Po wybudowaniu mostu w Dziśnie na Dźwinie, który powstał w 3 godziny. Przeszły po nim 6 i 7 sierpnia 1579 r., uczestniczące w wyprawie na Połock podchodzące w dwóch kolumnach na przeprawę wojska polsko-węgiersko-litewskie z artylerią wchodząc stąd na trakt wiodący bezpośrednio do Połocka pod którego mury główne siły dotarły 11 sierpnia. Szancmagister był organizatorem przepraw i prac drogowych podczas przemarszu wojsk, wybierał miejsca pod obóz i organizował jego ufortyfikowanie, kierował pracami inżynieryjnymi podczas oblegania twierdz itp. Spełniał niemal wszystkie zadania przewidziane dla inżynierów wojskowych tamtych czasów. Wynika stąd, że Ludwik Wedel był pierwszym historycznym szefem polskich saperów. Poza mostem łyżwowym i przeprawą przez rz. Dźwinę źródła nie wspominają o jego wojennych dokonaniach. Podczas walk o Połock wybudowano kilka mostów tzw hetmańskich, zrobiono je własnymi siłami poszczególnych dowódców (hetmanów) na potrzeby działających na tym odcinku wojsk. Najsłynniejsze trzy wybudował na rz. Połocie Jan Bornemisza (zm. 1594). Dwa z nich zostały postawione na palach a jeden na zatopionych łodziach. Pierwszy stał naprzeciw Zamku Wysokiego, drugi naprzeciw Zamku Strzeleckiego a trzeci za młynem. Jeden z tych mostów zniszczyli obrońcy Połocka, drugi zerwała rzeka, ocalał ten koło młyna. Wbrew temu co się sądzi Bornemisza nie był królewskim inżynierem lecz węgierskim dowódcą. Niestety o Ludwiku Wedlu nic konkretnego nie wiadomo, są jednak podstawy by przypuszczać iż

najprawdopodobniej pochodził on z Wedlów tuczyńsko – drawieńskich i był synem Rüdiger von Wedel ( 1537 -1592 ) zwanego od swych dokonań wielkim i Hedwig ( pol, Jadwigi ) z d. von der Goltz ( zm. 1593 )

## Zagadka Wedla

Jest to postać trudna do dokładnego zidentyfikowania, utrudnia to częstość występowania wśród Wedlów imion Ludwik (także Ernest). spośród kilku synów Rüdiger von Wedel dwóch nosiło imię Ludwik z tym, że jeden z nich używał dwóch imion Ernest Ludwig. Jak ustalił znawca rodu Wedlów dr Jacek Grzegorz Brzustowicz , Ernest Ludwik **jako oficer** służył w polskich szeregach i spośród znanych ówczesnych Wedlów z imieniem Ludwik najbardziej pasuje do postaci szanckmagistra Ludwika Wedla. Można przypuszczać, że zwerbował go Ernest Wejher , który był odpowiedzialnym za ściągnięcie cudzoziemców w tym specjalistów do wojska królewskiego. Ród Wedlów mógł poznać podczas przygotowań do korekty granicy w rejonie starostwa wałęckiego. Reformatorskie działania Batorego względem unowocześnienia sił inżynierskich odniosły pożądany skutek i podczas drugiej wyprawy króla ( na Wielkie Łuki ) w szeregach polskich uprzednio zgrupowanych w lipcu 1580 r. w Cześnikach znalazło się kilku inżynierów wojskowych, z pochodzenia Włochów, z których szczególnie zasłynął płk Dominik Ridolfino. Była to silniejsza niż w 1579 r. armia . Zdobyła Wielkie Łuki i skutecznie zakończyła oblężenia Wielizna i położonego na wyspie w środku jeziora Zawołocza, by je zdobyć wybudowano dwa mosty. Nie wiadomo co robił w tym czasie Wedel . Możliwe ,że pozostawał pod komendą Wejhera, który pod Pskowem w 1581 r. obok pułku piechoty dowodził polską artylerią. Sprowadzeni **inżynierowie** - obcokrajowcy otrzymali stopnie kapitanów, podporządkowano im od 1 – 2 szanckmistrzów, tym natomiast podlegał pododdział szancknechtów (szanckopników), zwanych także szanckchłopami, kopaczami. Rekrutowali się oni spośród czeladzi obozowej, chłopów czy żołnierzy piechoty i stanowili podstawową siłę roboczą do wykonywania prac inżynierskich . Podczas przegrupowania oficerowie szli na czele kolumny, torując drogi i organizując przeprawy. Inżynierowie sprawowali także nadzór nad pracami fortyfikacyjnymi ich 1-2 pomocników zwano sukkolektorami., podstawowymi robotami ziemnymi kierował grabarz, a kontrolą wysokości, poziomów, kątów pochylenia skarp i darniowaniem czy perzowaniem zajmował się szanckmistrz..Na budowie byli także zatrudnieni murarze, cieśle, tracze, kowale, woźnice. Wśród budowniczych byli majstrzy

Do obowiązków szanckmistrza należała nie tylko budowa i naprawa przepraw przez rzeki ale i naprawa dróg i budowanie umocnień i manewrowanie tzw zataczanie taboru. W tej dziedzinie musieli być mistrzami\* Podczas wyprawy na Psków szanckmajster miał 12 zł polskich żołdu szanckchłop - 4 zł polskie, kopacz-mistrz i cieśla mistrz po 8 zł polskich a ich pomocnicy po 5 zł.polskich . Z relacji z zdobycia Płocka i Wielkich Łuków wysnuć można wnioski, że Wedel szanckmagistrem był krótko , możliwe ,że nie spełnił się w roli inżyniera wojskowego. Wiadomo ,że w latach 1592 – 1594 brał udział w walkach z Turkami u boku cesarza Rudolfa na Węgrzech. Gdy wrócił w rodzinne strony dokonał wraz z braćmi podziału majątku po zmarłym ojcu. Podział był sprawiedliwy , Ernest Ludwik otrzymał włości polskie położone za Drawą. Należało do niego m.in. Tuczo, Strzalin, Zdbowo, Był drugim mężem Urszuli Witosławskiej z.d. von Blankenburg Ich potomkowie byli pruskimi generałami a inni także Polakami.

## Wybrani potomkowie

Moritz Joachim Ernst von Wedel ( zm 1693) „Wedelski na Tucznie” syn Ernesta Ludwika, sprzedał swoją część Tuczn. saski podpułkownik, polski rotmistrz, posiadał dobra w m. Szuczacz, Kalisz, Stare, Skalnica, Sokolniki.

- Krzysztof Jerzy (Christoph Georg ) von Wedel ( ok 1668 - ok 1701 ) syn Joachima, rotmistrz polski.

- Ludwig von Wedel „Wedelski” ( 1689 – 1751) syn Krzysztofa Jerzego

- Johann Friedrich von Wedel zm. 1760 syn Fryderyka Adama ( Wedelskiego z Tuczn ) dziedzica Chalina, Śremu, posiadał majątki w m. Kalisz, Skalnica, Sokolniki, wnuk Joachima , saski podpułkownik i polski kapitan

- Otto Joachim Moritz von Wedel( 1752 – 1794 ) s. Johanna. Nadleśniczy przyjaciel wielkiego poety Johanna Wolfganga Goethego, bywalec a potem mieszkaniec słynnego „domu Frau von Stein”. Blisko związany z jego mieszkanką muzą i kochanką poety Charlotte Albertine Ernestine Freifrau von Stein, która nazwała go trwałym przydomkiem "schöne Wedel" .

- Konrad Heinrich von Wedel ( 1741 – 1813 ) s. Ludwiga właściciela m. Stare koło Krajenki. Generał major. Brał udział w wojnie o sukcesję bawarską 1778/1799; uczestnik bitew w ramach I koalicji antyfrancuskiej 1792 – 1797; 23 lipca 1793 otrzymał Order Pour le Merite ; od 26 stycznia 1794 dowódca pułku von Kalckstein ; w 1805 r. dowódca brygady; 14 .10.1806 r. ciężko ranny w bitwie pod Auerstedt



- Karl von Wedel (1783-1858) syn Konrada , pruski generał porucznik; uczestnik wojen napoleońskich m.in. adiutant rosyjskiego generała Benigsena. W 1807 r. został odznaczony Orderem Pour le Merite i św. Włodzimierza IV klasy. Walczył w licznych bitwach Wojny Wyzwoleńczej. W 1831 roku był dowódcą 2. Brygady Landwehry . 18 stycznia 1834 otrzymał pętlę Orderu Czerwonego Orła III. Klasy i 30 września 1839 roku Order Świętego Stanisława I klasy.

- Leopold Friedrich Ferdinand Heinrich von Wedel ( 1784 – 1861) brat Karla pruski generał kawalerii

- Friedrich Karl Sigismund von Wedel ( 1835 – 1918) s. Karla . Według legendy szykował zamach na Napoleona podczas zjazdu w Erfurcie w październiku 1808 r. W maju 1809 uczestnik wyprawy berlińskiej Schilla ranny, francuski więzień także galernik do 1812 r. Uczestnik Wojny Wyzwoleńczej , rotmistrz pułku gwardii kozackiej. 12 lipca 1855 został generałem kawalerii. Posiadał liczne odznaczenia rosyjskie oraz niemieckie Krzyż Żelazny 2 i 1 kl.order Orła Czerwonego z diamentami.

- Eberhard Friedrich Eugen Hasso Vivigens von Wedel ( 1868-1925 ) s. Friedricha Karla

- Karl Heinrich Hasso von Wedel (1874-1910 ) s. Friedricha Karla

- Friedrich-Wilhelm Hasso Hermann Eberhard on Wedel ( 1902 – 1941 ) s. Eberharda poległ pod Leningradem

## Andrzej Szutowicz

\* „Wozy taborowe łączono sposobem „zębatym” czyli wiązano przednie koło jednego z wozów z tylnim kołem następnego – z tym ,że koła prawe powiązane były z lewymi. W ten sposób wozy ustawiały się skośnie i bardzo szybko można było przejść od szyku taborowego do szyku marszowego i odwrotnie co zapewniało dobrą mobilność armii. Wyprężone wozy, ustawiano w kilka rzędów, często okopywano czy wypełniano ziemią lub kamieniami. Najbliżej wroga stały wozy najmocniejsze – w środku taboru lekkie kolasy wypełnione kamieniami lub po prostu przewrócone dla większej obronności. Na wozach umieszczano piechotę uzbrojoną w broń palną, wszelkiej maści ciurów obozowych, a także lżejszą artylerię. W taborze zostawiano przerwy przez które można było czynić wypadły jazdy” <https://forum.odkrywca.pl/topic/695422-xvi-wiek---polska/>.

## Literatura

Rys. Grzegorz Jacek Brzustowicz

Dariusz Kupisz Połock 1579 . Historyczne Bitwy. Wyd. Bellona 2014 r.

Grzegorz Jacek Brzustowicz . Czasy Wedlów. Wyd.ASz.Choszczno 2003 s.23

Tomasz Zackiewicz. Sztuka wojenna czasów Stefana Batorego T.III. Wyd. Psychoskok 2013

Stefan Ciara. Kariera Rodu Wejherów 1560 - 1657. Wyd. UW 1980.s.12 -25

Tadeusz Nowak . Z dziejów techniki wojennej w dawnej Polsce. Wyd MON 1965. S.143 – 185

Reinhold Heidenstein Pamiętniki wojny moskiewskiej, KIW 2017. S. 60,117,125,127

Witold Nowodworski. Walka Rzeczypospolitej z Moskwą o Inflanty 1570 – 1582.

Konstanty Górski Pierwsza wojna Rzeczypospolitej z Wielkim Księstwem Moskiewskim za Batorego ; Pierwsza wojna Rzeczypospolitej z Wielkim Księstwem Moskiewskim za Batorego .Warszawa 1892.

R. Hejdensztejn, Dzieje Polski od śmierci Zygmunta Augusta do roku 1594 ksiąg XII, z łaciny przetłumaczył M. Gliszczyński, t. 1, Król będąc w Wilnie nakazał w Kownie most przenosny wybudować kazał. Składał się on z pojedynczych łyżew, które później balami wiązane były. Do transportu łyżwy potrzeba było najwięcej dwóch wołów. S.304

[https://docplayer.pl/65142905-Jedna-z-podstawowych-zasad-na-ktorej-wedlug-auto.htmlfile:///C:/Users/uzytkownik/Downloads/TKorzon\\_DziejeWojen\\_2.pdf](https://docplayer.pl/65142905-Jedna-z-podstawowych-zasad-na-ktorej-wedlug-auto.htmlfile:///C:/Users/uzytkownik/Downloads/TKorzon_DziejeWojen_2.pdf) .

H. Kotarski, Wojsko polsko-litewskie podczas wojny inflanckiej 1579-1582, [w:] „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, t. 16, cz. 2, Warszawa 1970, s. 98.

<https://www.facebook.com/291145557663379/posts/848454311932498/>

## SZCZUR KTÓRY BYŁ SAPEREM



Rok temu w czerwcu 2021 r. w wieku siedmiu lat przeszedł na emeryturę. Jako saper służył 5 lat. W tym czasie wykrył 71 min oraz 38 niewybuchów i niewypałów. Pomógł oczyścić z min teren o powierzchni 141 tys. (według innej wersji ponad 200 tys.) m<sup>2</sup>. Dzięki temu mógł uratować życie wielu osobom. Na imię miał Magawa. Urodził się na Uniwersytecie Rolniczym w Sokoine (SUA). Pracę rozpoczął w rodzinnej Tanzanii, a zakończył na polach Kambodży. Gdy jego opiekunowie zauważyli, że stał się powolniejszy i tracił refleks postanowili zapewnić mu spokojną emeryturę w schronisku brytyjskiej organizacji charytatywnej działającej na rzecz zwierząt, gdyż Magawa był szczurem a ściślej mówiąc wielkoszczurem gambijskim. W swej szczurzej młodości rok był tresowany pod kątem wykrywania substancji chemicznych w minach przez specjalizującą się w tej formie szkolenia belgijską organizację pozarządową APOPO. Po szkoleniu zajmował się wykrywaniem niebezpiecznych materiałów w Kambodży dokąd do miejscowego Siem Reap wtrafił w 2016 r. Wyróżniał się wyjątkową sprawnością, która pozwalała mu przeszukać teren wielkości boiska nawet w kwadrans podczas gdy człowiekowi z wykrywaczem metalu operacja taka zajęłaby od jednego do nawet czterech dni. Wytresowane szczury po znalezieniu środka bojowego intensywnie drapią w tym miejscu, są tak lekkie, że nie mogą uruchomić zapalnika. Tak też czynił Magawa. We wrześniu 2020 r. znana brytyjska fundacja PDSA, wyróżniła go złotym medalem za "ratujące życie poświęcenie obowiązkom" (People's Dispensary for Sick Animals) tzw „Krzyż Jerzego dla zwierząt”. Magawa został pierwszym szczurem wyróżnionym tą nagrodą. Wcześniej złote medale za bohaterstwo dostawały tylko psy. Po przejściu na emeryturę jego następcą został szczur o imieniu Ronin. Niestety Magawa nie cieszył się długo odpoczynkiem, w styczniu 2022 r. światowa prasa podała, że „zmarł w wieku 8 lat”. W nekrologu napisano: *"Wszyscy w APOPO odczuwamy stratę Magawy i jesteśmy wdzięczni za niesamowitą pracę, którą wykonał/ Jego wkład pozwalał ludziom w Kambodży żyć, pracować i bawić się bez obawy o utratę życia lub zdrowia. Bohater zostaje pochowany"*.

**Andrzej Szutowicz**

<https://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/7,114881,27995600,kambodza-bohater-szczur-saper-magawa-nie-zyje-w-swojej.html>

<https://podroze.onet.pl/aktualnosci/kambodza-slynnny-szczur-saper-zmarl-bohater-zostaje-pochowany/6ywh020>

## ROCZNICA

Przez dziesięciolecia w pierwszy dzień sierpnia wieczorem mieszkańcy Barnimia widzieli przesuwające się w kierunku mostu oddziały wojskowe. Żołnierze jakby unosili się nad drogą, nogi ich były niewidoczne na głowach mieli błyszczące hełmy, nosili bufiaste barwne kaftany, nieśli na ramionach muszkiety lub włócznie. Z chwilą podejścia tej armii – widmo do mostu roznosiły się po okolicy odgłosy bitewne, uderzenia białej broni, okrzyki komend, wystrzały muszkietów i armat, krzyki rannych i umierających. Wielu mieszkańców obserwowało z ukrycia to starcie upiorów. Inni na leśnych drogach mijali uciekających lub goniących kogoś rajtarów. Jeszcze inni widzieli wynoszony z zgiełku bitewnego rannych czy też stos przygotowanych do pochówku trupów.

Ta wymowna legenda ma swoje oparcie w autentycznych wydarzeniach sprzed dokładnie 395 lat. Wieczorem

31 sierpnia 1627 r. w rejon wzgórza Chomętowskiego przybyły spod Człopy dwa regimenty Duńczyków płk Heinricha von Holeka (1000 żołnierzy) i płk. Kaldehofs (600 ż.). Żołnierze ich byli zmęczeni nocnymi bojami o Wieleń i Człopę oraz z próbującymi odbić Człopę walkami z Polakami. Przed regimentami rozciągała się wstęga Drawy z zorganizowanym przez Brandenburczyków system obrony przepraw od Drawna poprzez Drawnik, Barnimie, po Stare Osieczno, gdzie forsowanie Drawy podjęte po walkach o Człopę nie powiodło się. Stąd zapadła decyzja marszu na Barnimie. Po zlustrowaniu terenu Duńczycy zajęli kwatery najprawdopodobniej w Chomętowie, Niemieńsku, Dominikowie. Jednocześnie blokować musieli najsilniej bronioną



przeprawę w Barnimiu. Teren na którym się rozłożyli był im znany z rozpoznania w dniu 30. lipca 1627 r. podczas którego pojмали odpowiedzialnego za obronę przepraw kpt. Jurgena Ernesta von Wedel z ważnymi listami, obowiązki jego przyjął Rüdiger von dem Borne. Podlegać mu miało ok 300 jazdy i tyleż piechoty rekrutujących się z zmobilizowanego pospolitego ruszenia szlachty lennej i piechoty miejskiej głównie z powiatu choszczeńskiego Nowej Marchii ( stąd w nazewnictwie występują jako marchijni ). Wśród tych obrońców byli także o nieokreślonej liczbie jeźdźcy elektorscy. Duńskie rozpoznanie dowodzi, że ich wódz Joachim von Mitzlaff już ok. 30 sierpnia kalkulował ten kierunek swego marszu ewakuacyjnego. W nocy i za dnia 1 sierpnia 1627 r. nadciągały nad Drawę pozostałe siły wraz z wozami taborowymi, piechota i kilka tysięcy uchodźców. Przez cały czas marszu gnębieni byli przez podjazdy polskiej lekkiej jazdy ( 300 Kozaków i 200 Lisowczyków ) i szarpani przez wielkopolskie pospolite ruszenie ( ponad 500 ż. ), wojsko wojewódzkie ( ok 500 ż. ) oraz przez prywatne pododdziały Czarnkowskiego ( ok 200 ż. ), możliwe ,że także Wedłów - Tuczyńskich z Tuczna i Blankenburgów z Mirosławca (?) . Uważa się , że pod Barnimie podeszło razem blisko 1750 polskich zbrojnych dowodził nimi wojewoda łęczycki Adam Sędziwuj Czarnkowski (1555 – 1627). Strona marchijna podaje ,że od Człopy do Barnimia wskutek polskich podjazdów i walk szarpanych poległo 300 żołnierzy Duńskich. 1 sierpnia 1627 r. Duńczycy po podejściu pod Drawę schowani za szańce polowe i szykowali się do przeprawy wysyłając na mosty w Drawnie i Barnimiu swoje oddziały, które po zaciętych walkach opanowali. Polacy natomiast zablokowali Duńczykom szlaki komunikacyjne najprawdopodobniej i ten do Drawna pozostawiając wolnym jeden kierunek „za Drawę”. W walkach w Drawnie zginęło około 100 osób. Możliwe ,że walczono również o przeprawę w Drawniku bronioną z usypanych tam szańców. Obroną odcinka drawieńskiego kierował Rüdiger II von Wedel. Nękani i blokowani przez Polaków Duńczycy ruszyli na wyznaczone osie przepraw. Najważniejszy był most zdobyty w Barnimiu po którym przejechało kilkadziesiąt ( lub kilkaset) wozów taborowych, przeszło nie mniej jak 6000 uchodźców, i ok 800 piechurów. Jazda zapewne poszła na brody pod Podegradziem. Polacy nie atakowali gdyż byli za słabi i w starciu z zahartowanymi w bojach zawodowcami Duńczykami szans nie mieli o czym przekonali się w Człopie i wcześniej w Wieleniu. Nie znaczy to, że byli całkowicie bierni. Doszło tu do szarży polskiej lekkiej jazdy ( lisowczyków) efekt był niezbyt korzystny gdyż zginęło 50 lisowczyków i 5 Duńczyków ( lub 5 na 3). Trudno rozstrzygnąć jaki sens miała ta polska szarża, może już wówczas lisowczycy wypełniali polskie zobowiązania w stosunku do wojsk cesarskich, oni jedyni z Polaków ruszyli za Duńczykami i wzięli udział w zwycięskiej dla cesarskich bitwie pod Granowem. Pozostali gdy ostatni Duńczyk zniknął w puszczy wycofali się do Polski .Jak widzimy pod Barnimiem Polacy ograniczyli się jedynie do blokady szlaków komunikacyjnych a bezpośrednio w bój zaangażowała się jazda przez co dla Polaków była to potyczka w ramach marchijno - duńskiej **bitwy o przeprawę** . Polacy mimo chęci odwetu nie atakowali, bo nie dość, że jak już wspomniano nie mieli szans , to byli na obcym terenie co mogło doprowadzić do wepchnięcia Polski w wojnę trzydziestoletnią czego chciał uniknąć zaangażowany w wojnę ze Szwedami król Zygmunt III Waza. Podwładni Czarnkowskiego obserwowali jedynie forsowanie i dlatego po stwierdzeniu ,ze Duńczycy nie zagrażają już polskiej granicy oddalili się ku niej. Z informacji Ernesta von Brederlowa wynika, że główna część wojsk Mitzlaffa przeprawiła się do zmięzchu 1 sierpnia 1627, znajdując się na drugim brzegu, zatrzymywali się na odpoczynek w leśnych miejscach, w tym w okolicy Bierzwnika. Przez Drawę przeszło blisko 6000 zbrojnych Duńczyków i pomaszzerowali ku gubie.

**Andrzej Szutowicz**

Opracowano na podstawie drugiego wydania pierwszego w Polsce nowatorskiego opisu wielkiej bitwy jaką stoczono pod Granowem autorstwa dr. Grzegorza Jacka Brzustowicza. Książka ta staje się dostępna dla szerszego grona czytelników, będzie ja można nabyć bezpłatnie. Informacji w tej sprawie udzieli sekretariat Gminy Krzęcin.

Fot. [https://pl.wikipedia.org/wiki/Adam\\_S%C4%99dziw%C3%B3j\\_Czarnkowski#/media/Plik:Adam\\_S%C4%99dziw%C3%B3j\\_Czarnkowski.png](https://pl.wikipedia.org/wiki/Adam_S%C4%99dziw%C3%B3j_Czarnkowski#/media/Plik:Adam_S%C4%99dziw%C3%B3j_Czarnkowski.png) )

## UKRAINA. WPOMNIENIE Z DZIECIŃSTWA

Był to czas Związku Radzieckiego dziś popularnie zwanym sowieckim w ramach którego Ukraina była jego republiką związkową a wielkim państwem w którego skład wchodziła rządził po obaleniu w 1964 r. Nikity Chruszczowa nie kto inny jak Leonid Breżniew. Moja mama miała na Ukrainie stosunkowo liczną rodzinę co było efektem zastraszenia a nawet wyrzucania z domów w Kolechowicach koło Ostrowa Lubelskiego jej rusińskich krewnych wyznania prawosławnego. Ich emigracja nastąpiła już w 1944 r. Osiedlili się w rejonie Krzywego Rogu, Zaporozża, Dniepopietrowska. Mojej mamy z bratem, którzy byli sierotami wojennymi nie zabrali ze sobą ponieważ zaopiekowali się nimi dziadkowie ze strony ojca, którzy rychło w okolicznościach nie mniej dramatycznych jak wojenne odeszli. Mama utrzymywała ściśle kontakty z ciotkami na Ukrainie i mniej z dalszymi krewnymi. Nic więc dziwnego, że obie strony czyniły starania by się po ponad 20 latach zobaczyć, a starań było dużo, gdyż miejsce docelowe, którym był Krzywy Róg było miastem zamkniętym czyli ze względu na znaczenie wojenne miejscowego przemysłu, tajnym. Jednak po latach starań udało się. Otrzymawszy paszporty ( a ja z bratem wkładki paszportowe ) cała nasza rodzina udała się w odwiedziny na Ukrainę. Przez Gdynię, Warszawę dojechalśmy do Brześcia nad Bugiem. Pociąg został poddany dokładnej lustracji, nawet jakiś pogranicznik biegał po dachach wagonów a inni na peronie stali także z psami. Odprawa odbyła się w trwożnym napięciu lecz grzecznie i sprawnie. Problem nastąpił później, gdyż okazało się, że pociągu do Kijowa na który mieliśmy wykupione bilety nie ma. Zaproponowano nam inny pociąg o znacznie obniżonym standardzie. Rodzice zgodzili się i pojechalśmy nim. Podróż odbyliśmy w wagonie bez przedziałów. Siedzenia były twarde, w nocy służyły do spania tak jak rozkładane nad nimi prycze. Wagon był pełen ludzi a atmosfera podobna do tej z filmu „Zakazane piosenki”. Jedni pili, inni jedli, drudzy grali w karty. Ktoś dał koncert na akordeonie. Gdy pasażerowie zorientowali się, że jesteśmy z Polski serdeczności nie było końca. Okazało się, że jeden z pasażerów pochodził z tej samej okolicy co mama i przyjechał z swoimi na Ukrainę w 1944 r. Długo rozmawiali o rodzinnych stronach. Zwolennicy alkoholu rozczarowali się, gdyż mój tata stronił od tego typu napojów. Jednak owszem pieczywa, wędlin i owoców skosztowaliśmy sporo. Tylko konduktorka odpowiadająca za wagon co rusz roznosiła herbatę. Niestety nie jechaliśmy tempem jakim dziś nasz pierwszy VIP pokonuje manifestując swoje poparcie dla walczącej Ukrainy. Pomału wagon wyciszał się aż sen zwyciężył, słychać było chrapanie i stukanie kół wagonu o szyny. W Kijowie czekaliśmy na dworcu, który był dla mnie duży, przestronny jak pałac, w środku latały ptaki. Tym razem niespodzianek nie było wsiedliśmy do wagonu na tamte czasy komfortowego. Był ostatnim w składzie. Odjeżdżając patrzyłem przez tylną szybę wagonu na wielki świecący w słońcu swoimi złotymi kopułami sobór prawosławny. Widok był



wręcz niesamowity. W przedziale zajęliśmy z bratem miejsca przy oknie. Oprócz wałów z napisem MIRU MIR ( światu pokój ) Mało widzieliśmy. Podczas planowych postojów na stacjach zauważyć można było stojące na peronach starsze kobiety, które sprzedawały suszone słoneczniki. Mama je uwielbiała więc tato na jednym z postojów kupił ich pełną torebkę i jabłka za którymi ja przepadałem. Niestety przejadłem się nimi co wywołało problemy gastryczne. Do Krzywego Rogu przyjechalśmy w nocy. Bolał mnie brzuch.

### **Krzywy Róg. Dziś miasto prezydenta Wołodymyra Oleksandrowycza Zelenskiego**

Zamieszkaliśmy u kuzynki mamy Neli ( Leonila ) noszącej nazwisko Cholawka, ciocia była córką Stefanii ( siostry mojej babci ) i Teofia Dziadko. Jej rodzina była czteroosobowa, mieli dosłownie zatopiony w zieleni

domek jednorodzinny. Jej mąż Andrzej był górnikiem. W czasie wojny służył w Armii Czerwonej, podczas ataku psychologicznego pod wpływem intensywności niemieckiego ognia zaległ za jakimś kamieniem. Stał przed sadem polowym i trafił do kompanii karnej. Cudem przeżył, do domu wrócił gnając niemieckie krowy. Przy okazji handlował nimi z Polakami. Lubił wypić, swoją wódeczkę trzymał w glinianym kolorowym koguciku, który ciągle uzupełniał. Mieli dwie córki : starszą ode mnie Ludmiłę ( po mężu Urban zmarła kilka lat temu na raka) i młodszą niepełnosprawną Swietlanę. Po przyjeździe musieliśmy zameldować się na posterunku milicji. Tam postawiono nas pod ścianą, odpowiednio oświetlono i porównywano z dokumentami, po czym zwolniono zaznaczając kolejną wizytę weryfikacyjną. Nie wolno nam było tego miasta opuszczać i dlatego obowiązywał nas stały system stawiennictwa na posterunku milicji Sąsiedzi byli życzliwi, wszyscy dorośli na ulicy byli dla dzieciaków wójkami i ciociami. Moi rodzice też. Zaprzyjaźniłem się z rówieśnikiem Igozem . Zbierał znaczki, miał ładną kolekcję. Na początku byłem zdziwiony skąd w mieście tyle Warszaw jeździ. Okazało się się, że to były radzieckie „Pabiedy” przy których non- stop grzebano i dyskutowano. W Krzywym Rogu mieszkała druga kuzynka mamy , siostra cioci Neli , Zina jej mąż Fifa ( Jefim) Kapłan był pochodzenia żydowskiego. Mieli dwie córki Tośkę ( Antonię ) i Lenę. Rodzina ich mieszkała w bloku na osiedlu. Mieszkanie tonęło w kryształach i w meblach na wysoki połysk. Memu lubiącemu wojenne opowieści tacie, wujek Fifa opowiadał jak na wojnie ustrzelił SS – mana z którego ręki zdjął zegarek z 21 diamentami. Zegarka nie utrzymał długo gdyż jak ze smutkiem twierdził , zabrał mu go jego dowódca. Dopiero w tym roku okazało się, że wujek na wojnie nie dotarł na front. W tym czasie panował okropny upał. Niejedne osiedle w Krzywym Rogu miały swoje odkryte baseny kąpielowe nie były głębokie i miały ok 12,5 m długości o dziwo woda była w nich czysta. Kąpaliliśmy się w nich często a mój brat zachwycał wszystkich swoim kraulem. Chodziliśmy także na plażę nad sztucznym zalewem w którym była czysta woda i żółciutkie dno, nurkując tam pod ogrodzeniami wydzielającymi sektory zaklinowałem się tak mocno iż zacząłem się dusić, przerażony wyrwałem się z pułapki, w którą sam się wpakowałem. Krzywy Róg zapamiętałem jako miasto beczkowszów z kwasem chlebowym, saturatorów automatów z wodą gazowaną za drobne kopiejki i wspaniałych lodów o gęstej śmietanie. Tak dobrych już nigdy nie jadłem. Najpiękniejsze w mieście były oprowadzające mnie po nim moje nastoletnie kuzynki za którymi oglądali się ich rówieśnicy, a mijające nas dziewczyny co chwilę zapytywały Ludę pytając o polskie buciki które nosiła. Mimo tych atrakcji miasto zapamiętałem jako ponure i szare, może także z winy milicji na której co kilka dni musieliśmy się całą rodzina stawiać. Porównywano wówczas tożsamość rodziców z paszportami a mnie i sześciolatniego brata z wkładkami paszportowymi. „Gościnność” miejscowych władz wynikała z wysokiego uprzemysłowienia miasta ( kopalnie rudy żelaza ) w tym z produkcją na cele wojskowe. Znalazłem nawet kamień z biegnącym przez środek w połowie ciemnym paskiem kolejna kuzynka mamy , która właśnie przyjechała do Krzywego Rogu 28 letnia Nina Paramonow była geologiem wyjaśniła mi ,że pasek to ruda żelaza. Którejś niedzieli pojechaliśmy na ryby nad wielką rzekę. Brały jak szalone lecz nie były duże, szybko były patroszone, solone i wywieszane na słońcu gdzie przy tym upale szybko wysychały. Stanowiły doskonałą zagryzkę dla niezbyt szybko ubywającej zawartości wujkowego kogucika.

## Kołchozy

Przerwy między kontrolami rodzice wykorzystywali na autentycznie nielegalne wypadki - odwiedziny ciotek mamy, które mieszkały kilkadziesiąt kilometrów od miasta. Po kontroli wsadzali nas do stojącej "zakonspirowanej" "Pabiedy" po czym jechaliśmy w step do kołchozu . Kierowca był stały, mówił dobrze po polsku. Był frontowcem ,kombatantem Armii Czerwonej i jak twierdził na wojnie nauczył się polskiego. Niemal przez całą drogę wspominał wojnę i Polskę Musiał być człowiekiem życzliwym gdyż wioząc nas z Krzywego Rogu dużo ryzykował. Odwiedziliśmy Stefanię i Teofila Dziadko. Mieszkali sami w Swistunowie ( Dniepopietrowskaja obłast') w parterowym wybielonym na biało domu bardziej glinianym niż ceglanym. Na podwórku było sporo niemieckich hełmów do których wrzucano pokarm dla drobiu. Spałem w dużym drewnianym łożu na ułożonym na słomie wykrochmalonym śnieżno – białym prześcieradle. Godzinami wpatrywałem się w wiszący nad łożkiem, wielki obraz przedstawiający forsowanie przez Napoleona Berezyny w 1812 r. Dziadek- wujek Teofil pracował jako stróż na polu arbużowym. Plantacja ciągnęła się kilometrami dlatego wraz z kolegą pilnowali ją z wieży. Złapani na kradzieży arbużów mieli nie lada problem by wygrzebać się z kłopotu w jaki się wpakowali. Kary za kradzież mienia kołchozowego były srogie. Znany był przypadek, że jeden z amatorów arbuza wykupił się swoim motocyklem z przyczepą. Obok były także stawy rybne na które dziadek Teofil znalazł sposób. Nie muszę dodawać, że w jego domu ryb nie brakowało a arbuzy wciąż świeże moczyły się w studni. Ilość zjedzonych z bratem arbużów trudno i dziś przecenić wciąż jak patrzę na nie w sklepie widzę bezkres kąpiącego się w słońcu kołchozowego pola z wielkimi zielonymi kulami... Innym razem po milicyjnej konfrontacji „Pabieda” szybko jechała po utwardzonej drodze a gdy wojenne opowiadania

kierowcy przerwały grzmoty zbliżającej się burzy samochód „leciał” już całą mocą silnika. Na pytanie taty co się dzieje „że tak „prujemy” kierowca wyjaśnił, że „gdy spadnie deszcz nikt stąd już nie wyjedzie. Czarnoziem – rozumie pan ? Stwierdził. Oczywiście nikt z nas nie rozumiał. Jednak udało się i przed burzą dojechaliśmy do kołchozowej wioski nazywała się Kalinówka. Niebawem po ulewie, która jednak nadeszła przyszło nam poznać walory ukraińskiego czarnoziemu. Ta czarna jak smoła gliniasta ziemia w mig oblepiała buty, czyniąc chodzenie niemal niemożliwym, nie mówiąc już o jeździe jakimkolwiek środkiem. Rower nawet nie ruszył z miejsca. W Kalinówce mieszkali wujostwo Mikołaj Zoruj z żoną Eugenią siostrą mojej babci . Mikołaj Zoruk w kołchozie był agronomem. Miał do dyspozycji bryczkę i niemal codziennie objeżdżał bezkresne włości kołchozu. A włości były rzeczywiście bezkresne, wszędzie rosły słoneczniki wystarczyło przyłożyć lornetkę do oczu i aż po horyzont widziało się słoneczniki i tylko słoneczniki. Pola te nawadniane były specjalnym systemem kanałów który rozgałęział się niczym krwiobieg. Co jakiś czas otwierały się śluzy które wodę z kanału głównego przekazywały do mniejszych te do jeszcze mniejszych itd. Aż woda wylewała się na pola. W czasie naszego pobytu upał był straszny ok. 40 stopni w cieniu. Nic więc dziwnego, że często korzystaliśmy z tych kanałów dla kąpieli. Wujostwo mieszkało w domu w którym jak na standard owych czasów było wszystko ( lodówka, pralka ,telewizor itp. ). Na ścianach były liczne obrazy z polskimi motywami. Przedstawiały one m.in. polskich żołnierzy, koszary w Brześciu itd. Wujek jednak czuł się Ukraińcem co zresztą podkreślał. Kandydował nawet do Rady Najwyższej jednak zrobił polityczny błąd, bo zgodził się być ojcem chrzestnym jakiegoś dziecka i poszedł na chrzciny do cerkwi. Na tym skończyła się jego kariera polityczna. Był wszechstronnie uzdolniony malował , pisał wiersze a jak podkreśla Nina Paramonow ( zd Chocyk ur.w 1938 r. w Kolechowicach ) miał też zdolności w naukach ścisłych, szczególnie był dobrym matematykiem. Wioska musiała być solidarna bo nikt naszego pobytu nie wydał. Wręcz przeciwnie zorganizowano nawet wielkie plenerowe przyjęcie podczas którego były więzień lubelskiego zamku skazany na śmierć i potem ułaskawiony przez Bieruta Danił Dziadko ( przyjechał specjalnie ) śpiewał różne pieśni ,także te zapamiętane z Kolechowic. Któregoś wieczoru wujek Zoruk wyciągnął stare zeszyty i zaczął wspominać. Mówił o Kolechowicach, wojsku, wojnie. Od czasu do czasu ubarwiał tę opowieść wierszami które kiedyś przed laty ułożył i w języku polskim zapisał . Zeszyty z których je czytał ozdobione były licznymi rysunkami z których jak zapamiętałem gro przedstawiało polskie sceny wojskowe Padały strofy o stronach rodzinnych, Polsce, wojsku, Polskim Wojsku. Tak opowieść doszła do października 1939 r. Poczułem, że opowiada ważny moment swego życia. Mówił o walkach pod Kockiem i kapitulacji. Wspominał ostatnią zbiórkę którą gdy umilkły działa zarządzono. Zobaczyłem w wyobraźni jak wujek stoi w szeregu w polskim mundurze a dowódca jego czyta: "Żołnierze! Z dalekiego Polesia...Warszawa padła nim doszliśmy...wiem, że staniecie gdy będzie potrzeba. Jeszcze Polska nie zginęła i nie zginie. Franciszek Kleeberg generał brygady". I zapłakał wujek, zapłakała mama i inni też płakali .A za oknem było ciemno. Gdzieś w tych okolicach błędził onegdaj Zagłoba i jak wicher przelatywał Bohun. Lecz ja patrzyłem na wujka pełen podziwu, za to, że zapamiętał "Ostatni rozkaz". Zorukowie mieli dwie córki Tatianę i Marię , która wyszła za Hucuła Iwana Didaka, ich syn Władimir mieszka w Portugalii a córka Irena poślubiła Łemka Władymira Baczyńskiego ( mają mieszkającą w Polsce córkę Tatianę ( Tetiana Bachynska ) i syna Ostapa kandydata nauk) . Druga córka Zoruków Maria poślubiła Władmira Zawiruchę urodziły się im dwie córki Alona i Olga. Syn Olgi Igor Zawirucha po ukończeniu studiów został powołany do wojska, służył w czasie gdy wybuchła wojna z Rosją nie odszedł już do cywila. Jako żołnierz ukraińskiej piechoty morskiej zaginął ( najprawdopodobniej poległ ) podczas nieudanego szturmu na pozycje rosyjskie pod Mariupolem. Walczył podobnie jak pradziadek w bitwie która już przeszła do historii.

## Odjazd

Nadchodził czas odjazdu. Pakowanie zajęło cały dzień, wszyscy analizowali co można przewieźć przez granicę. Od Igora dostałem pudełko ze znaczkami pocztowymi. Przyjeżdżając przywieźliśmy ciuchy i buty. Wyjeżdżaliśmy mając w walizce radio Alpinist, elektryczne maszynki do golenia marki Charkiw, uniwersalny miernik elektryczny, duży zestaw kreślarski, budzik i zegarki na rękę, przybory szkolne. Tuż przed wyjazdem brat mój zachorował na zapalenie płuc. Na tę okoliczność mama bezskutecznie starała się o przedłużenie pobytu. Zapewniono ją „że w miejscowościach na trasie lekarze w razie potrzeby będą do dyspozycji. I byli. Podczas odprawy w Brześciu nad Bugiem celnik zwrócił uwagę na moje pudełko ze znaczkami. Sprawdzał znaczki po znaczku odkładając jako niedozwolone carskie. Dalsza kontrola była pobieżna. Wsiadliśmy do pociągu i ruszyliśmy na zachód. Minęliśmy zapory z drutu kolczastego i wjechaliśmy do Polski za którą tęskniliśmy zwłaszcza za psem kundelkiem , który wabił się Mikuś.

**Wspominał Andrzej Szutowicz**

## SAPER CO PISZE WIERSZE



**Krzysztof Kaszkowiak** urodzony w 1957 r. w Skarżysku Kamiennym. Lata chłopięce spędził w Poznaniu a od 1972 r. mieszkał w Zielonce koło Warszawy. W 1981 r. uzyskał absolutorium na kierunku Maszyny Inżynieryjne Wydziału Mechanicznego WAT . Po opuszczeniu uczelni trafił w stopniu podporucznika do batalionu saperów w Brzegu nad Odrą. W tym czasie współpracował z Solidarnością Dolnośląską we Wrocławiu. 13 grudnia 1981 r. został aresztowany i osadzony w areszcie garnizonowym w Tarnowskich Górach. W październiku 1982 r. za działalność polityczną został zwolniony z wojska. W 1988 r. wyemigrował do Niemiec, następnie do Hiszpanii, od 1993 mieszka w Kanadzie. Wiersze pisze amatorsko.



### Anioł Stróż

Kiedy anioł zakończy swoją drogę  
to pójdzie do nieba  
a jego myśli roztopią się  
jak czekolada na słońcu  
zapomni o pięknych kobietach ziemi  
zapachu świeżych rogalików z kawą  
winie co napełnia ciało radością  
zieleni drzew i zapachu kwiatów  
lecz nigdy nie zapomni człowieka  
którego pilnował do śmierci

### Sprzedalem

wiesz co sprzedałem- siebie  
aby nie być szczęśliwym  
Twój głos, miłość  
oczy co mówiły prawdę  
na wieżach kościoła  
ukrzyżowanego moje serce  
nie szukaj dobrych chwil  
bo cały świat już poznał  
kim Ty, kim ja  
pożyczyłem parę liter z przeszłości  
i napisałem – kocham Cię

### Wiersz 1.

Bukiet chryzantem  
przynoszę przed Twoje oblicze  
wiec przyjmij ofiarę  
bo przecież Ty stworzyłeś ich piękno.

Twoje drzewo w raju spłonęło  
już nie ma dobra ani zła  
jest tylko zniewolenie  
dlaczego nie pozwoliłeś nam  
spożywać jego owocu

pragnę aby w dniu mojej śmierci ptaki śpiewały  
motyle kolorami chmury malowały  
i aby nikt nie ronił łzy  
bo przecież idę do raju

Dziękuję ,że mogłem podziwiać  
świat który stworzyłeś

### Kanada 2021

### Wiersz 2.

Kiedy odkurzam obrazy przodków  
Zastanawiam się jacy byli  
Co myśleli o świecie  
Kiedy grano pieśni i melodię cichą

Oni powoli starzeli się dniem za dniem  
nie widząc gdzie dojadą  
przez które drzwi przejdą  
i kiedy dzwonek zadzwoni  
jakby mówił do widzenia

a oni zapatrzeni w słońce  
nasytzeni latami i radością świata  
oddają pokłon przodkom  
bo przecież w ich żyłach płynie husarii krew

dlatego wiedzą ,że będą zwyciężać  
nieść chwałę i dumę narodu

# OGŁOSZENIE O NABORZE - RODZINY WSPIERAJĄCE



Miejsko - Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Drawnie zaprasza do współpracy rodziny, które chciałyby zostać rodzinami wspierającymi rodzin mających trudności w wypełnianiu funkcji opiekuńczo-wychowawczych.

Pomoc rodzin wspierających określona jest w art. 29 - 31 ustawy z dnia 9 czerwca 2011 r. o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej. Rodzina wspierająca we współpracy z asystentem rodziny, pomaga rodzinie przeżywającej trudności w:

- **opiece i wychowaniu dzieci, spędzaniu czasu z dziećmi, radzeniu z problemami;**
- **prowadzeniu gospodarstwa domowego;**
- **kształtowaniu i wypełnianiu podstawowych ról społecznych.**

Zadaniem rodziny wspierającej jest aktywna pomoc w przezwyciężaniu trudnych sytuacji w rodzinach tego wymagających. Formy pomocy uzależnione są od potrzeb rodziny i mogą dotyczyć m.in. wskazówek dotyczących sprawowania opieki i wychowania dzieci, organizacji czasu rodziny, pomocy dzieciom w nauce, zarządzania budżetem rodziny oraz prowadzenia gospodarstwa domowego. Pełnienie funkcji rodziny wspierającej może być powierzone osobom obcym jak też osobom z bezpośredniego otoczenia dziecka (np. sąsiedzi, dziadkowie, krewni, znajomi), które nie były skazane prawomocnym wyrokiem za umyślne przestępstwo. Rodzina wspierająca nie otrzymuje wynagrodzenia z tytułu pełnienia tej funkcji, a jedynie przysługuje jej zwrot kosztów związanych z udzie-

leniem wsparcia (np. za zakupione bilety do kina, teatru, muzeum, na basen) na podstawie zawartej umowy z Burmistrzem określającej zasady zwrotu kosztów.

**Aby zostać rodziną wspierającą należy:**

- złożyć wniosek w tej sprawie w M-GOPS w Drawnie;
- umożliwić sporządzenie rodzinnego wywiadu środowiskowego przez pracownika socjalnego M-GOPS w Drawnie;
- uzyskać pozytywną opinię Kierownika M-GOPS w Drawnie na podstawie przeprowadzonego rodzinnego wywiadu środowiskowego;
- podpisać umowę, która określa zasady zwrotu kosztów związanych ze świadczonym wsparciem.

**Osoba/rodzina nie może pełnić funkcji rodziny wspierającej, gdy:**

- występuje problem uzależnień;
- ma problemy wychowawcze z własnymi dziećmi,
- członek rodziny ma odebraną lub ograniczoną władzę rodzicielską,
- członek rodziny nie wywiązuje się z obowiązku alimentacji,
- występują zaburzenia lub choroba psychiczna,
- była skazana prawomocnym wyrokiem za przestępstwo popełnione umyślnie.

Zainteresowanych pomocą rodzinom zachęcamy do kontaktu z asystentem rodziny:

**Jolanta Cielecka - tel. 095 308 8383; tel. 095 768 2450**

## KORPUS WSPARCIA SENIORÓW NA ROK 2022

Na terenie Gminy Drawno realizowany jest Program „Korpus Wsparcia Seniorów”. Celem programu jest poprawa bezpieczeństwa oraz możliwość samodzielnego funkcjonowania w miejscu zamieszkania dla osób starszych przez zwiększanie dostępu do tzw. „opieki na odległość”.

Adresatami programu są seniorzy w wieku 65 lat i więcej, mający problemy z samodzielnym funkcjonowaniem ze względu na stan zdrowia, prowadzący samodzielne gospodarstwa domowe lub mieszkający z osobami bliskimi, które nie są w stanie zapewnić im wystarczającego wsparcia.

W ramach programu seniorom zapewniony jest dostęp do tzw. „opasek bezpieczeństwa” wyposażonych w co najmniej trzy z następujących funkcji: przycisk bezpieczeństwa – sygnał SOS, detektor upadku, czujnik zdjęcia opaski, lokalizator GPS, funkcje umożliwiające komunikowanie się z centrum obsługi i opiekunami, funkcje monitorujące podstawowe czynności życiowe (puls i saturacja).

Opaska bezpieczeństwa jest połączona z usługą operatora pomocy – w przypadku trudnej sytuacji lub nagłego zagrożenia wciśnięcie guzika alarmowego, znajdującego się na opasce, umożliwia połączenie się ze stale gotową do interwencji centralą. Po odebraniu zgłoszenia dyspozytor (ratownik medyczny) podejmuje decyzję o sposobie udzielenia pomocy seniorowi. W zależności od sytuacji może on zapewnić wsparcie emocjonalne przez telefon, poprosić o interwencję kogoś z jego najbliższego otoczenia (rodzinę, sąsiadów, opiekunów), poprosić o interwencję pracownika ośrodka pomocy społecznej lub wezwać służby ratunkowe.

Program „Korpus Wsparcia Seniorów” na rok 2022 finansowany jest przez MRiPS na podstawie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych oraz niektórych innych ustaw.

Gminna Drawno, zgodnie z obowiązującymi w tym zakresie przepisami prawa, dokonała zakupu 38 sztuk „opasek bezpieczeństwa” wraz z obsługą systemu u wybranego realizatora usługi - firmą SiDLY. SiDLY to innowacyjna polska firma oferująca opaski telemedyczne wraz z usługą teleopieki, posiadająca własne telecentrum medyczne. Opaski posiadają jakości wyrobu medycznego zgodnego z Rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady UE 2017/745 z dnia 5 kwietnia 2017 roku.

Na terenie Gminy Drawno program koordynuje i realizuje Miejsko - Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej i zatrudnieni w nim pracownicy socjalni.

**PROGRAM KORPUS WSPARCIA SENIORÓW**

**Zgłoś się i zostań objęty bezpłatną usługą teleopieki!**

Projekt KWS jest finansowany ze środków MRiPS

W Gminie Drawno realizacją zajmuje się M-GOPS Drawno  
ul. Kościuszki 9, 73-220 Drawno, tel. 95 768 24 50

Zemsta Doradztwa wdrażania Usług Miejsko w Drawnie, 73-220 Drawno, ul. Kościuszki 3, tel. 95 768 20 11  
e-mail: gminny@drawno.pl, adres strony internetowej: www.drawno.pl  
Druk: Print-Desk Sp. z o.o. ul. Działkowa-Lubelskiego 14, 73-100 Szczecin, tel. 91 402 40 04

Redakcja: Marcin Kowalczyk - red. naczelny, Izabela Kowalczyk, Agnieszka Łabacka, Ewelina Masłowska, Beata Włodarczyk, Magdalena Dłuska-Trochimiak, Andrzej Kowalczyk, Ewelina Włodarczyk, Tomasz Dębski, DPM

Redakcja utrzymuje się przez aktywność swoich czytelników, autorów i gości serwisu. Mamy nadzieję, że zainteresowanych nie zabraknie. Za wyłączenie w celu realizacji nie odpowiadamy za treść i jakość informacji, grafik, zdjęć i materiałów. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za przepisy i wytyczne przez siebie udzielone. Redakcja nie drukuje ogłoszeń.